Nr. 202. Kraków, 3 Września — Środa. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. wrzesień złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. wrzesień 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumeratę liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 2 września.

Wobec bliskiego zawarcia związków małżeńskich króla Alfonsa Hiszpańskiego z księżniczką domu austryackiego, nabiera znaczenia oświadczenie don Carlosa, hrabiego Madrytu, że praw swoich do korony nie zrzeknie się. Rozgłoszono bowiem, że Marya Krystyna przyniesie mężowi w wianie rezygnacyę don Carlosa, którą dało się uzyskać pod warunkiem uznania don Carlosa jako infanta i wyznaczenia mu listy cywilnej. Wprawdzie *Figaro* i *Gaulois*, które przytoczyły rozmowy swoich współpracowników z don Carlosem w pomienionej sprawie i formalne zaprzeczenie tej wieści, nie mogą być uważane za źródła autentyczne, wszelako *L'Union* nietylko stwierdza tym razem prawdziwość zaprzeczeń pretendenta hiszpańskiego, ale oraz ogłasza niejako półurzędowe oznajmienie w tym samym duchu.

Mniej podczas pierwszych zaślubin króla Alfonsa z księżniczką Montpensier zwracano uwagę na zachowanie się don Carlosa, albowiem związek ten był zawarty w kole najbliższem familijnem, a królowa Mercedes była więcej hiszpanką niż francuską; ale dwór austryacki nie może pozostać w niepewności pod względem legalności króla Alfonsa. Legalność ta opiera się zaś nie tylko na uchwale kortezów, ale oraz na poczwórnem przymierzu Francyi, Anglii, Hiszpanii i Portugalii w obronie praw królowej Izabelli i królowej Maryi da Gloria przeciw stryjom ich, don Carlosowi i don Miguelowi. Austrya i Rosya długo ociągały się z uznaniem obu małoletnich królowych, aż wreszcie siła faktu skłoniła je do pogodzenia się ze zmianami zaszłemi w prawie spadkowem na półwyspie Iberyjskim. Związek małżeński króla Alfonsa z księżniczką austryacką, udziela moralnego i dyplomatycznego poparcia Alfonsowi XII, ale nie zasłania go zarówno od współzawodnictwa jego krewnego, jak niemniej od wstrząśnień, na jakie tron jego może być narażony przez republikanów i socyalistów, którzy już byli panami Hiszpanii. Nadzieje don Carlosa mogą być złudne: karliści nie tyle stali pod hasłem legitymizmu, ile raczej, że bronili swobód prowincyonalnych instytucyj, swoich *fueros* przed centralizmem konstytucyjnym Krystynistów i Izabelistów. Ziemie Baskie i dziś jeszcze nienawidzą parlamentu madryckiego, i tylko przymusowo poddają się jego wyrokom, ale nie podniosą broni dla samej osoby don Carlosa.

Inne jeszcze atoli wynika dla dworu austryackiego następstwo z zaślubin księżniczki Krystyny. Obok Bourbonów hiszpańskich istnieją jeszcze Bourboni francuscy, obok don Carlosa istnieje hr. Chambord. Restauracya we Francyi mogłaby posłużyć do restauracyi w Hiszpanii a przynajmniej do usiłowań w tym względzie. Bacząc zaś na cykle rewolucyjne, jakie przechodziła i przechodzi Francya, powrót do rojalizmu nie jest tam wcale wykluczony. Ze śmiercią księcia Napoleona ubył niejako jeden silny pretendent, którego nie zastąpi „czerwony książę.“ Pamiętne są zastrzeżenia robione przez hr. Chamborda, kiedy kandydatura jego była na stole, a które stanęły także na przeszkodzie połączeniu się obu linij Bourbonów. Ale połączenie to jest łatwiejszem wobec bezdzietności hr. Chamborda, niż zjednoczenie obu linij Bourbonów hiszpańskich, gdyż don Carlos ma syna, a przeto spadkobiercę praw.

Zamęście arcyks. Krystyny sprowadzi prawdopodobnie pewną zmianę w zachowaniu się dworu cesarskiego wobec hr. Chamborda a może również wobec książąt Orleańskich; ale z drugiej strony może wstrzymać tych książąt od połączenia losów swoich z losami hr. Chamborda, jeśli we Francyi przeważy idea monarchiczna po przebyciu całego cyklu rewolucyjnego. Lubo są to rachuby przyszłości lubo wielce domniemane, wszelako musiały one być wzięte w Wiedniu pod pilną uwagę, gdy się prowadziły układy o zamęście księżniczki Krystyny. Kontrakt jej ślubny nie sam tylko zajmował się wianem i przyznaniem jej apanażów, lecz niewątpliwie miał także na względzie wpływy, jakie dwór cesarski może wywierać na stosunki familijne i polityczne domu burbońskiego tak hiszpańskiej, jak francuskiej gałęzi. Z tego względu zaślubiny księżniczki austryackiej z królem Hiszpańskim nie są wyłącznie sprawą domu cesarskiego, ale niemniej sprawą polityczną, zwłaszcza, że w tradycyach domu austryackiego polityka małżeństw miała wielkie znaczenie, które lubo mógł system konstytucyjny osłabić, ale zupełnie wykluczyć go nie zdoła.

Wiedeń 1 września. W Linzu odbyła się w niedzielę główna konferencya deputowanych wiernokonstytucyjnych, o której wstępnych naradach wczoraj pisaliśmy. Komitet z 13 przedłożył zgromadzeniu przez siebie ułożony program, w liczbie 75 deputowani przyjęli ją bez zmiany i bez dyskusyi, gdyż jedynie przemawiał tylko sprawozdawca Dr Russ i Dr Granitsch, który wnosił przyjęcie *en bloc*. Rezolucya ta brzmi w całej osnowie:

„Ze względu na położenie polityczne stworzone ostatniemi wyborami, oraz na groźne obawy, wywołane dotychczasową akcyą i składem gabinetu, co do nietykalności konstytucyjnych i liberalnych instytucyj, wyborcy wiernokonstytucyjni na Austryę górną, zgromadzeni w Linzu, wraz z deputowanymi do rady państwa, do stronnictwa wiernokonstytucyjnego należący deputowani, przekonanie swoje:

Podstawy prawnopolityczne państwa, oraz w konstytucyi i wypływające z niej ustawy zasadnicze instytucye cywilizacyjne i liberalne, powinny być nietknięcie zachowane. Tylko w tych ramach można zadość uczynić żądaniom obszernego programu polityczno-ekonomicznego. Należy na serio dążyć do uporządkowania budżetu przez zaprowadzenie oszczędności we wszystkich gałęziach administracyi, przedewszystkiem atoli przez zmniejszenie wydatków na wojsko, któreby się jednak dało pogodzić z potęgą państwa, a zarazem należy za pomocą wniosków uczynić zadość podnoszonemu w miastach i po wsiach podczas wyborów domaganiu się środków na drodze ustawodawstwa i administracyi, któreby zdolne były polepszyć położenie ekonomiczne.

Tem kierując się przekonaniem, polecają zgromadzeni komitetowi, aby za zebraniem się Rady państwa zwołał wszystkich do stronnictwa wiernokonstytucyjnego należących deputowanych, iżby w tym kierunku jednolite sprowadzić postępowanie.“

— Minister rolnictwa cofnąwszy na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa w dniu 13 maja 1879 r. przedłożony 26go listopada 1874 r. projekt ustawy rybackiej, oświadczył, że sobie zastrzega przedłożyć nowy projekt na najbliższej sesyi w miarę dalszych dochodzeń w tej sprawie. W celu tych dochodzeń wystosowało ministerstwo rolnictwa w miesiącu [illegible] okólnik do wszystkich namiestników krajów, tyczący się ustawowego określenia prawa łowienia ryb, który wydrukowało pismo wiedeńskie *Oest. Ung. Blätter für Geflügel und Bienenzucht, dann für Bienen und Fischzucht, Sing und Ziervögelpflege.*

W okólniku tym postawiono namiestnikom krajów szereg pytań, na które aby odpowiedzieć, muszą zarządzić dochodzenia względem faktycznie istniejących stosunków rybołowstwa i zasięgnąć zdania czynników stanowiących w tej mierze.

Z uwagi na ważny wpływ, jaki odpowiedzi te wywrą na osnowę przyszłego projektu ustawy rybackiej i na nią samą, nie będzie rzeczą dla czytelników obojętną, poznać przedewszystkiem te pytania. Podajemy je więc w przekładzie polskim według tekstu urzędowego:

1. Co się tyczy wód płynących (według okręgów rzecznych).

a) czy większe przestrzenie rzeki i jej dopływów (wód pobocznych) zostają w ręku jednego do rybołowstwa uprawnionego?

b) czy inne przestrzenie co się tyczy prawa rybołowstwa są rozdrobnione, np. do połowy strumienia, albo chociaż w wielkiej szerokości znajdują się w ręku jednego, tylko w małej długości?

c) czy są takie przestrzenie, w których kilka osób bez ograniczenia co do miejsca, wykonywa prawo spólnie lub naprzemian?

d) czy są takie przestrzenie, które wprawdzie należą do pewnych prawo rybołowstwa mających osób, te jednakże obowiązane są i innym osobom w pewnych porach lub pewnemi narzędziami dozwalać łowienia ryb?

e) czy są takie przestrzenie, na których prawo rybołowstwa służy członkom pewnej gminy lub miejscowości jako takim?

f) czy są przestrzenie, na których rybołowstwo jest wolne, to jest każdy ryby łowić może.

g) Czy na przestrzeniach pod *e* i *f* wspomnianych, łowią ryby osoby, które łowieniem ryb trudnią się jako sposobem zarobkowania?

h) W czyjem posiadaniu jest zazwyczaj prawo łowienia ryb w sztucznych odpływach np. kanałach fabrycznych?

i) Czy istnieją uprawnienia opiewające na wykonywanie łowienia ryb za pomocą narzędzi rybołowczych w ogóle szkodliwych, np. samołówek, płotów itp.?

k) jaki przeważnie zachodzi stosunek między uprawnionymi do łowienia ryb i właścicielami gruntów nadbrzeżnych, co się tyczy przystępu do gruntów nadbrzeżnych?

l) czy istnieją w znaczniejszej liczbie prawa łowienia ryb w cudzych strumieniach prywatnych?

m) jakie inne stosunki co do rybołowstwa w odnośnym okręgu rzecznym zasługują jeszcze na uwagę?

2. Co się tyczy wód stojących.

Określenie ogólnego stanu prawa łowienia ryb w szczegółowych większych wodach stojących kraju, z odpowiedniem uwzględnieniem pytań wyżej pod 1. co do wód płynących podanych.

3. Co się tyczy określenia prawa do łowienia ryb.

Czy według danych, wynikłych z odpowiedzi *ad* 1. i 2. zachodzi potrzeba ustawowego określenia praw do łowienia ryb, a mianowicie:

a) Czy takie określenie miałoby się ograniczyć na przekazaniu prawa łowienia ryb dotąd wszystkim członkom jakiejś gminy lub miejscowości służącego (punkt 1. lit. *e*) gminie lub miejscowości jako takiej; dalej na zniesieniu wolnego rybołowstwa (punkt 1. lit. *f*) i przekazaniu prawa łowienia ryb w odnośnych przestrzeniach lub powierzchniach wody jednemu wyłącznie uprawnionemu (np. w jeziorach i rzekach spławnych, krajowi, przy innych gminie miejscowej); zaś inne istniejące prawa łowienia ryb pozostawić nietknięte, czy też takie określenie musiałoby sięgnąć dalej i wejść na drogę wykupna?

b) Coby należało uczynić dla ochrony tych osób, które dotychczas w wodach, w których prawo łowienia ryb służyło członkom gminy lub miejscowości, albo każdemu (punkt 1. lit. *e* i *f*) łowieniem ryb jako sposobem zarobkowania się trudniły, i przez bezwarunkowe przeprowadzenie sposobu pod *a* podanego, od wykonywania rybołowstwa wykluczone zostaną?

c) czy w przypadku, gdyby określenie ustawowe prawa rybołowstwa sięgać miało dalej jak punkt *a*) podaje, a więc gdyby się rozciągać miało na wykupno istniejących praw, czy w takim razie wykupno ograniczyć by należało do praw rybołowstwa w cudzych wodach i do praw szkodliwych rybactwu (Punkt 1 lit. *c*)), które to wykupno nastąpić by miało albo przez innych uprawnionych do rybołowstwa przez te prawa szkodę ponoszących, albo przez kraj, albo w pewnych razach (n. p. w skutek umów międzynarodowych) przez państwo, lub też czy temu wykupnu szersze zakreślić należy granice?

d) jakie granice w razie twierdzącym temu wykupnu zakreślićby należało, to jest, jakie prawa rybołowstwa mają być uznane za wykupne, kto je ma wykupić, na czyją korzyść i według jakich ogólnych zasad wykupno to ma nastąpić?

4) Czy według danych otrzymanych z odpowiedzi *ad* 1 i 2 i z uwagi na powody uzasadniające odpowiedź *ad* 3 odpowiadałoby celowi postępowanie podane w zarysie w dodatku *A*), to jest, czyby się okazało jako zasługujące na polecenie w tem znaczeniu, żeby można przypuścić, iż z jednej strony postępowanie to przyczyni się do podniesienia rybactwa a z drugiej strony naruszenie praw jednostek, znajdzie dostateczne usprawiedliwienie w uwadze na dobro powszechne, do którego podniesienie rybactwa przyczynić się musi?

Upraszając W. Pana o udzielenie wyżej żądanych wyjaśnień a względnie o odpowiedź na podane pytania w kierunku faktycznym (Pytania 1 i 2) a o opinię względem pytań 3 i 4, nadmieniam, że co do punktu 1 i 2 nie idzie mi o szczegółowe i imienne, wiele dochodzeń i czasu wymagające podanie wszystkich praw rybołowstwa, jakie w pojedynczych okręgach rzecznych i wodach istnieją, lecz tylko o ogólne wskazówki, któreby wystarczyły, aby [illegible] należyte wyobrażenie obecnego stanu praw rybołowstwa w odnośnych wodach i podstawę do odpowiedzi na dalsze pytania pod 3 i 4. (D. n.)

Rosya.

Podajemy z dzienników rosyjskich dalszy ciąg wiadomości bieżących:

Do *Gołosa* piszą z Woroneża, że w kilku powiatach tej gubernii zdarzyło się sześć znacznych pożarów, a wszystkie od podpaleń. Najwięcej ucierpiał powiat Karatajakski, gdzie pożary zniszczyły trzy wielkie sioła: Ukrakowo, Krute i Tresorukowo. Podpalaczy aresztowano kilku; są to figury bardzo tajemnicze i nie chcą wymieniać swych nazwisk, ani celów, dla których dopuścili się zbrodni. Jedna tylko kobieta, ujęta na gorącym uczynku podpalenia, wyznała, że należy do stowarzyszenia socyalistów, które jej rozkazało palić miasta i wsie, czemu musiała być posłuszną pod karą śmierci.

Odeski dziennik *Prawda* donosi, 8 lipca że d. zdarzyła się w Odessie w ulicy Uspieńskiej eksplozya petardy, podrzuconej pod koła powozu, którym jechał pewien jenerał. Wybuch niewyrządził szczęściem żadnej szkody ani zdrowiu jenerała, ani powozowi, zarządzono jednak w tej sprawie śledztwo.

W mieście Permie, według miejscowych *Wiadomości Gubernialnych* zdarzyły się ostatniemi czasy, raz po raz trzy znaczne pożary, pochodzące niewątpliwie z podpaleń, bo za każdym razem znajdowano materyały palne, szmaty i t. d., podłożone pod domy. Sprawców tych zbrodni nic wykryto, ujęto jednak dwóch podejrzanych ludzi, wałęsających się od pewnego czasu po ulicach miasta. W kilku miejscach Szadryńskiego powiatu (tejże gubernii) zdarzyły się także pożary, pochodzące z podpalenia nieznaną ręką.

St. Pet. Wiedomosti donoszą, że zbrodniarz polityczny Mirski (Pletniew) został przewieziony z Taganroga do Petersbu ga i że przyznał się nareszcie do tego, iż był sprawcą zamachu na życie jen. Drentelna. Przyznanie się jego do winy spowodowanem zostało widzeniem się z kochanką, która mieszka w Petersburgu i jest żydówką, a która w paroksyzmie hysteryki wypowiedziała bezwiednie wiele takich okoliczności, wobec których dalsze tajenie winy ze strony Mirskiego byłoby rzeczą bezpożyteczną zgoła. Przy Mirskim znaleziony też został w chwili jego ujęcia list do ojca, (który ma być rządcą jakichś wielkich włości magnackich w gub. Wołyńskiej). List ten, zawierający kilka dość wyraźnych napomknień o sposobie życia i działalności zbrodniczej autora, stał się jednym z główniejszych przeciw niemu dowodów.

Wykonanie kary śmierci na przestępcach politycznych Federowie, Gorskim i Bilczańskim, tak opisuje *Kijewlanin*: Skazani wyprowadzeni byli z więzienia d. 30 lipca około godziny 10ej rano, na otwartym wozie, siedząc na wysokich czarnych ławkach, tyłem do koni. Na piersi każdego ze skazanych wisiała deszczułka z napisem „przestępca“. Tłumy otaczały posuwający się powoli na miejsce kary smutny pochód. Skazani przez cały czas ostatniej swej podróży, machali rękami i kłaniali się na wszystkie strony, przemawiając do ludu urywanemi słowami, które jednak nie dały się rozróżnić. W całym tłumie panowała martwa cisza. Na tem samem miejscu, gdzie wykonano wyrok na Osińskim, wznosiły się trzy szubienice pomalowane na czarno. Wśród grobowego milczenia tłumu nastąpiło powieszenie skazanych a ciała ich po zdjęciu zostały zakopane natychmiast.

Mieszkająca we wsi Matiuszkinie, gubernii Pskowskiej jenerała Naperstkowa otrzymała przez pocztę list bezimienny, następującej lakonicznej treści. „Pani jenerałowo! Nam potrzebne pieniądze. Pani je masz. Zechciej więc pani w ciągu trzech dni najdalej po odebraniu tego pisma złożyć 2000 rubli koło czarnego krzyża przy gościńcu Pskowskim. Skoro Pani tego żądania nie spełnisz – dom twój i zabudowania będą spalone. Skoro zaś doniesiesz o niniejszym liście policyi, — śmierć cię nie minie. *Zemla i Wola* są rękojmią, że dotrzymamy słowa.“ — Przestraszona jenerałowa już miała spełnić rozkaz bezimienny, gdy nadjechał jej mąż, oparł się temu i doniósł policyi. Urządzono zasadzkę, ale ostrożni zbrodniarze nie dali się w nią złapać. Co będzie dalej — nie wiadomo, lecz bardzo być może, że biedna jenerałowa życiem to przypłaci, jeżeli nie z ręki mordercy, to ze strachu, z którego wpadła w bardzo ciężką chorobę.

Analogiczny z powyższym fakt przytacza *Naworossijskij Telegraf*. Powiada on, że jeden z milijonerów Odeskich nazwiskiem Ralli, otrzymał list, w którym wezwano go, aby włożywszy do koperty 1500 rubli, przed 1-szą godziną w nocy umieścił pakiet pod ostatnią ławką na bulwarze, obok domu ks. Woroncowa. Jeśli tego nie uczyni, albo doniesie władzom — będzie zabity. Podpisano: „komitet rewolucyjny“—i pieczęć też z właściwemi godłami figurowała jak należy. Wahał się jakiś czas p. Ralli, ale w końcu zebrał się na odwagę i uwiadomił policyę. Pod jej dozorem położono kopertę w oznaczonem miejscu — i zaczajono się. Przyszli dwaj jacyś nieznajomi — siedli na ławce — siedzieli czas jakiś, a gdy chcieli odchodzić, wziąwszy z pod ławki pakiet, złapano ich i zamknięto w więzieniu. Śledztwo oczywiście rozpoczęto natychmiast. które jednak dotychczas nic nie wykryło. A p. Rolli odbywa pokutę, bo w strachu nie decyduje się wyjść ani wyjechać z miasta, siedzi w domu, i w dodatku — na dyecie ścisłej, bo w każdym pokarmie obawia się trucizny.

Moskowskija Wiedomosti w obszernym artykule zastanawiają się nad tem, dlaczego tak często zdarzają się ucieczki przestępców politycznych z więzień, wyliczają długi rejestr tych ucieczek, zdarzonych w ostatnich czasach i w końcu zapytują: „Czyż doprawdy winno temu wszystkiemu tylko niedbalstwo naszych władz? Czy nie działają tu czasem inne jakieś powody?“ Odpowiadając zaś na te pytania, twierdzą stanowczo, że w większości wypadków ucieczek uwięzionych socyalistów, nie niedbalstwo dozorujących winą,

---

Część literacko-artystyczna.

W SPRAWIE SUKIENNIC.

Nie żal mi pracy nad planami restauracyi Sukiennic; bądź co bądź, ta praca przyniosła owoce, bo i charakter główny budowy utrzymany i zostawiony ślad rozmaitych mistrzów, czasów i stylów, które się nań składały; mógłbym pytać, czemu urzędownie powołany wraz z dyr. Matejką i prof. Łuszczkiewiczem do ciężkiej pracy z początku, zostaliśmy pominięci przy prowadzeniu dzieła, ale oto mniejsza: pytam raczej, czemu uwagi, do których się przyszło długą i sumienną dyskusyą, zostały pominięte? Nie czas już dzisiaj podnosić błędy, a nieszczęściem błędy kosztowne, które popełnione zostały; wiem dobrze, że w każdem dziele błędy się znachodzą. Wolimy raczej cieszyć się z całą publicznością, z całą Polską, że Sukiennice wyratowane, odrestaurowane; że znowu będą ogniskiem życia handlowego w Krakowie, świadczyć o pieczy dla drogiego nam miasta i o mistrzach, którzy zostawili tam ślady swojej sztuki. Cześć Radzie miejskiej, cześć mistrzowi, cześć tej niezłomnej energii, która nieznа trudności, o niepodobieństwa niepyta, a tak jak o osobistości swojej zapomina, gdzie idzie o sprawę publiczną, tak na każdem działaniu publicznem osobistości swojej wyciska piętno. Nieprzychodzę ze skargą już zapóźną, czy o poświęcenie jatek szewskich albo Langerówki, czy o zmianę łuków podsienia kolistych na ostre; ale jeszcze czas wyratować jedną małą, na pozór obojętną a nader charakterystyczną Sukiennic ozdobę. Architrab drewniany dachu nad gankami podparty jońskiemi kolumnami nie wspierał się wprost na kapitelach, ale pośredniczyły jakby przechodowo od ciężkiego kamienia do lekkiego drzewa oryginalne kamienne dzbanuszki, zatracony może motyw dekoracyi ówczesnej, a poprzedzający Padowanina, bo powtarza się w Zamku w konstrukcyi epoki Franciszka Włocha. Ta ozdoba tak oryginalna, tak potrzebna w tem miejscu, czy miałaby zginąć a być zastąpioną przez niekształtne klocki drewniane, czy nienależy do tych cech, które program r. 1869 uszanować kazał, czy mamy być pozbawieni pięknego, a miastu naszemu właściwego motywu? Póki więc czas, upraszamy kogo należy, aby powagą swoją wstrzymał złe niedokonane: upraszamy w imieniu miasta, w imieniu historyi sztuki, a może i pamiętni skromnego udziału, jaki braliśmy w sprawie Sukiennic.

Paweł Popiel.

NOWE KSIĄŻKI.

Pułkownik czyli różny los dwóch kolegów szkolnych
powieść w dwóch częściach
przez Ludwika z Krzewia.
Paryż. — Księgarnia polska 2 tomy.

Powieść, którą mamy na stole niejest świeżym płodem, jakkolwiek teraz dopiero ukazuje się w handlu księgarskim, choć napisana i wydrukowana przed laty. Bywają znawcy wina, którzy za pierwszem pokosztowaniem ze smaku i woni poznają rok winobrania. Podobnie poznać można epokę w jakiej powstały płody literackie. Są bowiem lata słoneczne i dżdżyste, jedne obfitują w burze, co podniecają w atmosferze elektryczność i działają na wyobraźnią, inne obfitują w słoty, źle działające na płodność i siłę twórczości. Powieść „Pułkownik“ nie jest produktem naszej epoki, odznaczającej się darem analizy, zmysłem krytycznym, a nawet badawczą pracą, lecz pozbawionej zdolności nadawania form plastycznych ideom, wskrzeszania dawnych czasów w żywych postaciach. Gdyby pseudonim niezdradzał autora, zaszczytnie znanego i wielce na wychodztwie zasłużonego śp. Ludwika Orpiszewskiego, z pierwszego rozdziału powieści domyślilibyśmy się od razu, że to płód emigracyjny, poczęty pod wpływem tego kierunku, jaki nadał „Pan Tadeusz“ i „Pamiętniki Soplicy.“ Mickiewicz pobudził Henryka Rzewuskiego do spisania swych naracyi. Mistrzowska epopeja domowa kryjąca się pod skromnem mianem powieści litewskiej i opowiadania Soplicy, zwróciły piszących na tory legendy i gawędy poetycznej lub powieści, co snuła wątek z tradycyi. Wnet Wincenty Pol zaczął spisywać Przygody Pana Benedykta; na Litwie Ignacy Chodźko obrazy litewskie — Syrokomla nie jedną starą uwiecznił legendę i tradycyę, i wielu szło tym torem, aż do Zygmunta Kaczkowskiego, który tradycyi nadużył, bo jej nie umiał oczyścić wyższym zmysłem moralnym.

Literatura emigracyjna miała liczny zastęp poetów, z których nie jeden uderzał w te struny, ale nie miała wielu głośniejszych powieściopisarzy. Oderwana od ziemi rodzinnej bujać musiała na wyżynach, kiedy powieść wymaga bezpośredniego zetknięcia z światem rzeczywistym. Ludwik Orpiszewski przyjaciel Zygmunta Krasińskiego i jenerała Zamoyskiego a powiernik księcia Adama nieobrał sobie zawodu literackiego, używany do misyi dyplomatycznych, tak wyjątkowej a idealnej szkoły, której mistrzem i naczelnikiem był książe Adam, a Władysław Zamoyski głównym kierownikiem. Do życiorysu skreślonego pełnem uczucia piórem Bronisława Zaleskiego odsyłamy czytelników, aby się zapoznali z tą szlachetną postacią wysłańca hotelu Lambert przy Ojcu Śym Piusie IX.

My wróćmy do książki, która pośmiertną została spuścizną, a była dziełem wolnych chwil, kiedy zacny ten dyplomata emigracyjny mógł dać swobodny bieg myśli i zwrócić ją ku ojczyznie, ku rodzinnym stronom Łęczycy, ku ukochanym Kujawom. Tęsknota ma czasem władzę pryzmatu, co ozłaca wspomnienia z lat dziecinnych, i z całą siłą i życiem wskrzesza zamierzchłe postacie. Z niezmierną też mocą, barwnością charakterystyki i plastycznością wywołał Ludwik z Krzewia typowe figury, które znał już tylko z tradycyi. Pierwsza część powieści od 1791 aż do 1809 r. to wspomnienia rycersko-szlacheckie, to typy dawne sejmikowe i obozowe, to epizody walk, przemian, nieszczęść narodowych. Na początku ukazuje nam się charakterystyczna figura sięgająca jeszcze czasów saskich, z wszystkiemi tej epoki znamionami. Pan Piwo i przy kielichu pierwszy i do karabeli zbyt rączy, jest postrachem wszystkich zuchów na sejmikach i odpustach. Ale poczciwa to dusza, serce na dłoni a choć zawadjaka, surowy wobec Boga za grzechy pokutnik. Pod jego okiem wyrasta właściwy bohatyr powieści, który miał zajaśnieć na polach sławy męztwem i dzielnością. Naprzeciw tej postaci żołnierza z Kościuszkowskiego powstania, legionisty i pułkownika w r. 1831, występuje jako antiteza syn szlachcica lizunia, co gardłował za Targowicą a synalka pokierował tak szczęśliwie, choć sromotnemi ścieszkami, że wyrósł na półpanka podolskiego. Strona romansowa w powieści najmniej zajmuje miejsca. Inne uczucia i sprawy pierwszą tu grają rolę. Mnogość

lecz albo obawa zemsty ze strony kolegów więźni, albo też, co gorsza, umyślnie dawana im pomoc, bądź przez współczucie, bądź w skutek „zwykłéj rosyjskiéj słabości do kubanów.“

Tenże sam dziennik czyni słuszny a bardzo ciekawy zarzut sądom, które roztrząsają sprawy socyalistów, że te ni mniéj ni więcéj tylko ich uczą, w jaki sposób z większem powodzeniem mają dokonywać swych zbrodni. „W sprawie Sołowiewa np. objaśnienia publiczne ekspertów puszkarzy i mistrzów celnego strzelania w kwestyi chybień strzałów z rewolweru w tak bliskim dystansie, pouczyły przyszłych morderców: iż rewolwer Sołowiewa, należący do kategoryi dalekonośnych, dla tego chybił, że chcąc zeń zabić człowieka o kilka kroków, trzeba celować nisko, tj. chcąc trafić np. w piersi, trzeba mierzyć w kolano, itd. Jeszcze bardziéj pouczającem dla socyalistów było publiczne czytanie przy procesie Dubrowina (a potem ogłoszenie w dziennikach) rozprawy, że chcąc zabić kogoś z rewolweru, trzeba pierwéj umieć obchodzić się z nim, gdyż komisarz policyjny Lewicki dla tego tylko niepoległ z rąk socyalistki Zofii Leschera von Herschfeld, że rewolwer nieowypalił, niewypalił zaś dla tego, że sprężyna cyngla była za słaba, aby rozbić piston. Zkąd wniosek, że należy koniecznie wprzód wypróbować broń, zanim ją się kupi, a zwłaszcza zanim się ją użyje do zabicia kogoś.“ „Tym sposobem powiadają daléj *Moskowskija Wiedomosti*, dzięki dwom rzeczonym procesom politycznym, nihiliści w całéj Rosyi będą odtąd wiedzieli, że z dalekonośnych rewolwerów strzela się na dystansy bliskie zniżając cel, i że rewolwerów kupować i używać bez poprzedniéj próby nienależy, bo się morderstwo nieuda. I nihiliści nieomieszkają naturalnie korzystać z tej nauki w przyszłości.“ Toż samo można powiedzieć i o pożyteczności (dla socyalistów) publicznej analizy trucizn. W sprawie bowiem tegoż samego Sołowiewa nasi uczeni chemicy wyłożyli publicznie jak na dłoni, *ciankali* traci właściwość trującą od dłuższego zetknięcia się z powietrzem, i ze lepsze jest w tym względzie *kurare*, bo ani czas, ani wpływ powietrza nieodejmuje mu siły. „Jest to prawdziwie przyjacielska usługa dla naszych nihilistów, nie zbyt mocnych w toksykologii“ — powiada w końcu dziennik moskiewski. „Dotychczas, w naiwności swej liczyli oni tak samo na *kali*, jak na *kurare* i może nie jeden zawód spotkał biedaków w skutek tego błędu. Może nie jedno morderstwo przez nieznawstwo trucizn i nieumiejętność obchodzenia się z rewolwerami nieudało się nihilistom. Teraz zaś po ogłoszeniu w dziennikach tak pewnych sposobów używania i broni i trucizn, nigdy już się nie zdarzy żadne chybienie. I strzelać i truć nihiliści będą już na pewno. Niepowinniż być wdzięczni naszym sądom. Będą wdzięczni — i ręczymy za to, że nauka niepójdzie w las!...“

O pojmaniu słynnej Maszki, która miała udział w rabunku kaznaczejstwa w Chersonie, korespondent *Russkij Prawdy* podaje następujące szczegóły. 16 (28) lipca przywieziono z Odessy do Chersonu 18-letnią dziewczynę, tą samą, co pod imieniem Maszki znajdowała się w gronie osób, które zrabowały $1^1/_2$ miliona rubli w Chersonie. Ujętą ona została w Odessie, przez Stanowego Prystawa tyraspolskiego powiatu Woskobojnikowa. Do wyśledzenia jej posłużyły takie okoliczności: Woskobojnikow znał przedtem osobę podobną do kobiety, znajdującej się w więzieniu chersońskiem pod mianem Klimenkowej i oskarżonej o udział w podkopie. Obeznawszy się ze szczegółami sprawy, Woskobojnikow przypomniał sobie, że u Klimenkowej mieszkała młoda dziewczyna. Mając w rękach takie dane, Woskobojnikow rozpoczął poszukiwania, najprzód w powiecie tyraspolskim, które były bezowocnemi, a następnie w Odessie, gdzie po długich usiłowaniach udało się nareszcie odszukać ową Maszkę. Powiadają, że wyznania jej wykryły rzeczy bardzo ważne, rzucające mocne światło na całą sprawę.

Hiszpania.

Paryska *L'Union* ogłasza następującą udzieloną sobie notę:

„Wiele dzienników, szczególniej *La France* i *Figaro*, ten ostatni przynajmniej pod zastrzeżeniem, powtórzyły wieści o zrzeczeniu się niemal pewnem Karola VII praw swoich do korony hiszpańskiej. Chcąc tym wieściom dodać więcej siły, dołożyły, że kilka dworów europejskich, a na czele ich Rosya, nalegały o pomyślne bezzwłoczne rozwiązanie tego planu. Dla nas wynika z tych pogłosek, że podczas układów o małżeństwo don Alfonsa z arcyksiężniczką Krystyną miano dodać do wiana jej zrzeczenie się tyle pożądane, że pełnomocnicy i rządy czują, iż przyszłość Hiszpanii, przeważnie katolickiej, oraz mogłaby być udziałem prawowitej królewskości. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Karol VII nie chce i nie powinien zrzec się praw swoich, których bronił orężem w ciągu czterech lat na czele ochotników (80,000 ludzi). Co się tyczy pojednania dwóch gałęzi Bourbonów hiszpańskich, nikt bardziej od niego nie pragnie tego, ale na mocy ustawy półsalickiej, nadanej przez Filipa V wespół ze zgromadzeniem jeneralnych kortezów“.

Union powtarza następnie wyimki z rozmów współpracowników *Figara* i *Gaulois* z don Carlosem, których prawdziwość poręcza. Według *Figara*, don Carlos rzekł do korespondenta tego dziennika:

„Zapewniam najformalniej, że nie zrzekłem i nie zrzeknę się nigdy praw moich do korony hiszpańskiej. Kiedy przebywałem na polach bitew, protestowałem przez paszcze dział moich; nie mogę tego dziś robić, ale z głębi mego sumienia protestuję i protestować będę zawsze! Obowiązkiem moim jest bronić praw moich i mojej dynastyi, tak jak zasad napisanych na mojej chorągwi, która jest chorągwią Hiszpanii. Dodam, że pominąwszy kwestyę legitymizmu i usuwając względy czysto monarchiczne, nie podobna mi zrobić najmniejszego na tem polu ustępstwa“.

Następnie, gdy żądano od don Carlosa wyjaśnienia całej swojej myśli, rzekł tenże:

„Dla mnie jasną jest rzeczą, że krewny mój Alfons nie może długo panować; ogół ludu w Hiszpanii składa się albo z Karlistów albo z republikanów; Alfons, który wyszedł z *pronunciamiento*, dostał się na tron i zasiada na nim jedynie z pomocą sztabu swego, z którym wcześniej czy później upadnie. Przypuściwszy, że jestem dość słaby i lękliwy, abym zrobił akt, który mi przypisują — w czemże mógłbym dopomódz memu krewnemu? Czyby za mną poszli ci, którzy gotowi przelać krew za moją sprawę, jak tego złożyli tyle dowodów? Z pewnością nie! W takim razie musiałbym upaść z don Alfonsem, a republika byłaby dlatego obwołaną, że chorągiew moja, pod którą mogliby stanąć stronnicy systemu w ogóle monarchicznego, zostałaby pogrzebaną wraz z chorągwią mego kuzyna. Niema co mówić o dynastyach zagranicznych, gdyż wiadomo od dawna, że nie są one raz na zawsze prawdopodobne w Hiszpanii“.

Gaulois znów przytacza następujące słowa don Carlosa do jego korespondenta: „Wracając do celu odwiedzin Pana, upoważniam cię do powtórzenia w *Gaulois* rozmowy, jaką tu mieliśmy. Nie mam ani jednego słowa dodać, lub ująć. Widzisz Pan, że nie jestem spiskowcem; żyję tu spokojnie (w Passy), jako człowiek prywatny z żoną i pięciorgiem moich dzieci, mam bowiem pięcioro dzieci, cztery córki i syna, wszystkie śliczne, i nie wiem nic więcej o polityce hiszpańskiej, prócz tego, co wyczytam w dziennikach. Wiesz Pan lepiej odemnie, że nie wszystkie są zawsze urzędowe. Znajdziesz Pan dowód tego w oświadczeniu, jakie zrobiłem“.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 2 września.

Hr. Alfred Potocki, namiestnik, przejechał wczoraj wieczorowym pospiesznym pociągiem z Wiednia przez Kraków do Lwowa.

— Na misyę bułgarską w Adryanopolu złożył na nasze ręce X. P. Kwieciński 5 złr.

— Dla rodziny ś. p. X. Terlikiewicza Epsylon Eta 5 złr.

— Lubo dopiero dziś miała się odbyć licytacya na zburzenie odwachu w Rynku i uprzątnięcie gruzów ztąd powstałych, wszelako już wieczór przystąpiono do rozebrania dachu metalowego nad strażnicą i sztachet żelaznych, te bowiem nie idą na sprzedaż i przez Magistrat uprzątnięte zostały. Zwalenie tego szpetnego budynku nastąpi w tym jeszcze miesiącu.

— Z dawnych szczytnych dachów pozostały może ostatnie na dwóch domach należących do probostwa Ś. Anny, stojących obok kościoła. Dachy te zniknął, bo już zaczęto je rozbierać. Nie wiemy, czy zdjął z nich kto fotografię, a służyły one pewnie za wzór p. Ludwikowi Łepkowskiemu, kiedy malował stary Rynek krakowski.

— Szczupły dziedziniec kolegium Jagiellońskiego zamieniony zostaje w ogródek na wzór wirydarzy klasztornych. Poziom ogródka jest tak podniesiony, że posłuży on za zbiornik wilgoci, którą nasycać się będą mury budynku bibliotecznego. Nietylko bowiem woda deszczowa wsiąkać będzie w kamienne i łatwo przyjmujące wilgoć ściany, ale aby utrzymać zieloność ogródka wypadnie zlewać go wodą w dni suche. Podobne trawniki wśród rozległych dziedzińców orzeźwiają powietrze, ale w maleńkim czworoboku gmachu bibliotecznego i w klimacie naszym, gdzie zima trwa pół roku a na wiosnę i w jesieni po kilka tygodni mamy deszcze, przydałby się raczej asfaltowy dziedziniec niż trawnik choćby nawet kwitły wśród niego róże. Dla konsekwencyi należałoby chyba jeszcze zastąpić studnię, która dostarczała niegdyś wybornej wody, fontanną; ale studnia wśród trawnika— *fi donc!*

— Wczoraj wieczór po godzinie 6ej podczas rozsadzania kamieniołomu w Podgórzu, kamień około 50 funtów ważyć mogący, spadł obok gościńca ku Wieliczce prowadzącego, nikogo z przechodzących nie ugodziwszy.

— Z powodu wzmianki naszej o zgonie ś. p. Kazimierza Skórkowskiego otrzymujemy następujący list:

Wyczytawszy we wczorajszym numerze *Czasu* wzmiankę o zgonie Kazimierza Skórkowskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem, odpowiadającą z wielu względów bolesnemu uczuciu, jakiem przejęła ta smutna wiadomość przyjaciół zmarłego, ośmielam się jednak upraszać Szan. Redakcyę o sprostowanie dwóch szczegółów rzeczonego wspomnienia pośmiertnego.

Ś. p. X. Skórkowski, biskup krakowski, ostatnie chwile swego życia przepędził na wygnaniu nie w Ołomuńcu lecz w Opawie na Szląsku austryackim, gdzie go często odwiedzał ś. p. Kazimierz, jego bratanek.

Bóg Najdobrotliwszy dotąd zachowuje przy życiu żonę ś. p. Kazimierza Skórkowskiego, z domu hrabiankę Morsztynównę, niewiastę rzadkich cnót, matronę chrześciańską w prawdziwem słowa tego znaczeniu. *J. B.*

— *Danziger Ztg* donosząc o śmierci prof. Gryglewskiego w Gdańsku, podczas kiedy zbierał studya z historycznych obrazów w czerwonej sali ratuszowej, dodaje, że jakiś list, który artysta otrzymał z kraju, zdaje się, że był przyczyną smutnego wypadku. Możemy zapewnić, że domysł ten jest zmyślony, bo stosunki nieboszczyka nie dozwalają przypuszczać, aby jaki list mógł przywieść go do rozpaczy, lecz rodacy, którzy go w Gdańsku widzieli, sprawdzili, że Gryglewski już na pewien czas przed śmiercią doznał był attaku, lecz przyszedł potem do siebie i wrócił do pędzla. Zapewne więc drugi podobny attak spotkał go, gdy pracował w sali ratuszowej i w chwilowym napadzie rzucił się z okna pierwszego piętra na dziedziniec i znalazł śmierć bezzwłoczną w skutku uszkodzenia czaszki.

— W zakładach hutniczych Laband pod Gliwicami na Szląsku, gdzie jest 28 pieców, 4 młoty parowe, 5 walcowni, pękł kocioł parowy, który wysadził inny kocioł nad nim umieszczony, a w skutku pożaru ztąd powstałego wielka liczba budynków i machin została zniszczoną. Na szczęście zaszedł ten wypadek w nocy, a przeto mało było robotników przy piecach i nadzorze machin. Zginęło jednak pięciu ludzi, a dziesięciu odniosło uszkodzenia, między którymi większa część śmiertelnie. Kilkuset ludzi zostało przez zniszczenie fabryk bez zarobku.

— Rozrzewniający przykład przywiązania parafian do swego proboszcza dała świeżo jedna parafia w Wielkopolsce, którą od lat kilku kulturkampf pozbawił ukochanego i czczonego dusz pasterza. Włościanie tej parafii dowiedziawszy się, że wygnany ich proboszcz przebywa w okolicy Krakowa, postanowili wysłać w deputacyi swego sołtysa, aby w dniu imienin proboszcza złożył życzenia przywiązanych i wdzięcznych parafian. Złożono się na koszta podróży, a Sołtys przybył na oznaczony dzień do Krakowa, nie zastawszy jednak solenizanta w mieście, najął fiakra i podążył do miejsca jego pobytu. Wielkiem było rozrzewnienie kapłana wygnańca wobec takiego dowodu skuteczności swej pracy duchownej; gość z Wielkopolski doznał serdecznego przyjęcia w domu, w którym przebywa wygnany proboszcz. Fakt ten na pozór drobny zapisać warto, bo należy on do tych pięknych objawów, jakie prześladowanie religijne w Wielkopolsce wyprowadziło na jaw. Piękne to świadectwo uczuć ludu wiejskiego w Wielkopolsce, a również wymowny dowód, jak płodną w skutki jest praca gorliwych kapłanów przyświecających przykładem i umiejących jednać sobie serca.

— Paszporty w Rosyi do wyjazdu za granicę dla osób płci męzkiej w wieku popisowym będących, a także dla dzieci tejże płci, wyżej nad lat 10 mające, udzielane być mogą jedynie za szczególnem na każdy raz zezwoleniem Cara. Często się jednak zdarza, że rodzice lub opiekunowie w tem położeniu będących podają prośby do jenerał-gubernatora o udzielenie im tymczasowego, do czasu wyjednania drogą właściwą pozwolenia wyjazdu, dając za powód nadwątlone raptownie zdrowie, które zmusza do natychmiastowej kuracyi u źródeł zagranicznych wód mineralnych. Mając na względzie, że w razie rzeczywistej potrzeby wyjazdu za granicę na kuracyę, osoby te lub opiekę nad niemi mające mogą przedwcześnie o tem wiedzieć i starania o paszport poczynić. Warszawski jenerał-gubernator polecił wszelkie prośby tego rodzaju pozostawiać bez skutku.

— Z Lizbony dowiaduje się *Standard* telegrafem, że konsul portugalski w Pernambuco wychodząc z kawiarni, zamordowany został pchnięciem sztyletu a zabójca uszedł.

— Z Żytomierza donoszą dziennikom rosyjskim o następującym wypadku: W tutejszym hotelu *de France* przed kilku dniami stanął podróżny przybyły z Kijowa. Przez cały dzień pomimo słotnego powietrza wałęsał się przybysz po ulicach, aż pewnego wieczora zamknął się w swoim pokoju. Kiedy dłuższy czas nie wychodził powstało podejrzenie i gdy wołania i pukania do drzwi nie odniosły skutku, wywalono drzwi. W pokoju leżał nieznajomy rozciągnięty na deskach łóżka, w którem nie było wcale pościeli i całkiem nagi, gdyż tylko nogi miał okryte ręcznikiem. Lewą rękę silnie przyciskał do serca, prawą miał uplątaną w czarnych włosach. Na ciele nie dostrzeżono rany, tylko czerwono brunatne smugi znajdowały się na piersi. W całym pokoju zaś rozlegał się smętny, odurzający swęd, jakby spalonego tłuszczu. Dopiero po przybyciu komisyi sądowej przekonano się o całej grozie samobójczej śmierci tego człowieka. W połowie słupa pacierzowego znaleziono na trupie głęboką ranę, pochodzącą z wypalenia, sam słup pacierzowy spalony był na węgiel, a na plecach znajdowało się także wiele mniejszych ran pochodzących z oparzenia. Na podłodze były ślady trzech obok siebie postawionych świec przytwierdzonych do deski. Znaleziono też na stoliczku przy łóżku pismo, z którego dopiero przyczynę i cały przebieg czynu samobójczego można było zrozumieć. Pismo było ułożone w językach niemieckim, polskim, rosyjskim i czeskim na przemian. Oto wyjątki z niego: (po niemiecku). „Myślałem, że to ustanie, ale na próżno! Niech się więc stanie! Zamierzam rozwiązać wielkie zagadnienie: czy samobójcy działają przy spełna rozumie, czy też w obłąkaniu? Nic się już nie spodziewam na ziemi, umysł mój jednak jest pogodny“ (po rosyjsku). „Należy jeszcze jedno pytanie rozwiązać“ (po niemiecku) „czy samobójcy są małoduszni? Ten, który sam się spalił w Odessie, może nie był tchórzem, mógł przecie odsunąć lampę od łóżka i ocalić swe życie. Powie kto: lecz suknie już się paliły na nim, paliła się słoma! Otóż świeca, przepalająca słup pacierzowy i szpik— niezawodnie może kres położyć życiu, jednakże rodzaj ten samobójstwa połączony jest ze straszliwemi cierpieniami a poddający się mu, jeżeli nad własną wolą nie ma innej siły moralnej, może każdej chwili za najlżejszem poruszeniem się uniknąć cierpień tych i śmierci. Poddaję się więc tego rodzaju śmierci dobrowolnie“. Na innej kartce, drżącą i słabą ręką zapisanej, znajdował się taki ustęp: „Wśród najstraszliwszych cierpień wstaję — nie, ażeby się ratować, gdyż życie i teraz równie jest mi wstrętnem jak było poprzednio — lecz ażeby (po czesku) mojej matce, mojemu ojcu przesłać ostatnie pozdrowienie! Męki moje zresztą nie są takie okropne, jak się spodziewałem i obawiałem...“ (po niemiecku) „Powtarzam, iż znajduję się zdaniem mojem w pełnem posiadaniu wszystkich władz umysłowych, serce moje uderza prawie tak spokojnie, jak zwykle, tylko tętno jak się zdaje jest cokolwiek przyśpieszone. Biedny Werther! Jego w chwili śmierci zajmowało jeszcze niebo gwieździste! I ja tam rzuciłem okiem, ale i tam było pusto, jak tu, na ziemi...“ (po polsku) „Powracam do mego łóżka, które ma mię powoli spalić. Muszę pod świece podkładać, gdyż w miarę upalania się ich, zniża się płomień...“ i t. d. Na stole i na sofie rozrzucone były różne dokumenta i korespondencye, z których wypływa, że nieszczęśliwy, widocznie obłąkany samobójca, jakkolwiek śmiercią swą wydemonstrować chciał coś wręcz przeciwnego — był to pełnomocnik różnych kolonistów w Rosyi nazwiskiem Józef O. Liczył lat 35.

— W Nowym Jorku wystawiony jest obecnie na widok publiczny kawał olbrzyma flory kalifornijskiej, odkrytego w roku 1875 w jednym z lasów w pobliżu Tule River. Już wtedy górna część pnia, odłamana wichrem, leżała oddawna na ziemi, a pomimo to tkwiąca jeszcze w gruncie część pnia miała 111 stóp wysokości, podczas gdy część odłamana miała 240 stóp długości a 12 stóp w średnicy. Dwa konary miały po 9 do 10 stop w średnicy. Kawał olbrzymiego drzewa, przywiezionego do Nowego Jorku miał 75 stóp obwodu a 25 stóp w średnicy. W wydrążeniu kolosalnego pnia może 150 osób stanąć obok siebie. Wiek drzewa oceniono z liczby słojów na 4,850 lat. W ogólności największe to drzewo, jakie kiedykolwiek odkryto na ziemi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Piegzę, chłopaka, za rzucanie kamieniami na gościńcu Zwierzynieckim i zranienie przejeżdżającej tamtędy kobiety; Feliksa Pierzchałę za wjechanie na plantacye wozem naładowanym węglami; za pijaństwo jedenaście osób.

Zwierzchność gminy Łobzowa przytrzymała i odstawiła do aresztów policyjnych Jana Kuta, parobka, za kradzież drzewa.

W policyi znajduje się kanarek, wczoraj złapany, tudzież chustka biała do nosa ze znakiem „K. K.“, znaleziona dzisiaj rano w ulicy Widok.

Teatr Letni. We wtorek dnia 2 września: Komedya w 3 aktach pp. Labiche i Delacourt: *Wróble*.— Początek o godz. wpół do 8ej.

— Dnia 1 września przed południem deszcz, wieczorem pogoda; termometr od 13·0 doszedł do 20·0 C. Barometr idzie w górę ciągle; rano o g. 7ej d. 2 stan jego był 754·4 millim., termometru 9·8 C. Wiatr południowo-zachodni.

— We środę d. 3 ŚŚ. Eufemii, Erazmy i Serafii.

Wiadomości bibliograficzne.

W Bielsku wyszła *Mapa królestwa Galicyi* do nauki z poglądu, podręcznik dla uczniów szkół pospolitych i wydziałowych, na tłach dwóch zlewów morskich z nowem dokładnem oznaczeniem etnografii kraju, przez Edwarda Klimka, litografa. Mapa ta opartą jest na podstawie ściennej mapy A. Latinika.

— Nr. 35 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Sokołowskiego (w Görbersdorfie): O niektórych odrębnych postaciach suchot płucnych; prof. Blumenstoka: Kazuistyka sądowo-lekarska (c. d.); Sprawozdania i wyciągi z prac obcych; prof. Oettingera: Zbiór pism hippokratowy w świetle nowożytnej krytyki (c. d.); Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

Składki na srebrny wieniec
dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce H. Müldnera, administratora „Czasu“, złożyli: L. Powidaj 1 złr.; Dr H. Blumenstok, sekretarz minist. 5 złr.; H. Müldner 2 złr. Za pośrednictwem inżyniera A. Idzikowskiego składka od urzędników kolei Tarn.-Leluchowskiej razem 17 złr. 80 c.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 1 i 2go września.

Z powodu robót w polach, dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie był nie wielki, największej dowieziono pszenicy, innych produktów w daleko mniejszej ilości. Ceny zboża w ogóle podniosły się do ostatniego targu. Dowiezione zboże zakupionem zostało przez krakowskich kupców zbożowych.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 43 do 58— złp.; żyto na 227 f. od złp. 34 do 38— złp.; jęczmień na 202 funt. od złp. 25·— do 30 złp.; — owies na 138 f. od złp. 16·— do 18·— złp.; tatarka na 250 f. od 25·— do 30 złp. rzepak od 43·— do 46·20 złp.

Obrót i ruch na dzisiejszym targu kleparskim z braku większej ilości kupców pruskich był dosyć słaby; ceny przecież nietylko że nie uległy zmianie, lecz przenicę płacono o 10 centów wyżej. Żyto utrzymało się w cenie; o rzepak mało popytu, przez co spadł w cenie. Największe zakupna robiono dla młynów parowych, lubo i na wywóz zakupiono pewne partye.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·— złr.; czerwoną od 9·75 do 11·25 złr.; białą od złr. 10·—do 11·50 złr.; żyto piękne od złr. 7·60 do 8·— złr., poślednie od 7 25 do 7 50 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; na paszę od 6 90 do 7·50 złr.; owies od 5·80 do 6·25 złr; groch od 7·50 do 8·50 złr.; fasolę od 8·50 do 10·— złr.; jagły od 10 do 11·50 złr.; tatarkę od 6·90 do 7·25 złr.; kukurudza od ·7— do 7·25 złr.; rzepak od 10 do 11·— złr.

Tygodnik finansowy.

Dążność do zniżki, która znamionowała usposobienie giełdy wiedeńskiéj w świeżo ubiegłym tygodniu, nie może znaleść zupełnego usprawiedliwienia we względach czesto finansowych i ekonomicznych. Wywołaną została agitacyami politycznemi tego stronnictwa, dla którego zdawało się to być zgrozą, że giełda zamianowanie ministerstwa koalicyjnego przyjęła w pierwszych dniach jego istnienia zwyżką a kontrmina pochwyciła zręcznie usposobienie wynikłe z agitacyi politycznéj i prowadzi dalej dzieło zniszczenia.

Wejdźmy najpierw w przyczyny finansowe. Za pozór do wywołania zniżki wzięto wykaz półroczny dochodów Zakładu kredytowego austryackiego. Wykaz ten przedstawia 17% zysku od kapitału zakładowego, czyli 27 złr. 20 ct. od akcyi z wpłatą 160 złr. Kurs akcyj kredytowych wynosił wówczas 266, suma zysków przedstawiała więc zawsze jeszcze blisko $10^1/_2$% zysku od kwoty wyrażonéj kursem akcyj. Nie było więc powodu do zniżenia ich, ale pod wpływem wspólnego działania kontrminy i agitatorów politycznych, drobna spekulacya zmuszoną została do sprzedawania poprzednio zakupionych i w lombardzie krótkoterminowym zostających akcyj i ztąd wynikło stopniowe zniżenie ich kursu aż do 256; zaczem poszło stosunkowe zniżenie kursów wszystkich papierów.

Ważniejszym nieco był powód ekonomiczny w związku z targiem międzynarodowym na zboże zostający. Targ ten zawiódł poprzednie nadzieje pod wielu względami. Austrya nie może liczyć na wielki export zboża; niektóre jéj okolice wymagać nawet będą importu. Ze względu na widoki importu podniósł się nawet kurs dewiz i waluty złotéj.

Pomnażały też chwiejność usposobienia giełdy stosunki polityczne. Niepewność, jaka zmiana zajdzie w kierunku polityki zewnętrznéj austryackiéj, wojna dziennikarska między Rosyą a Niemcami, któréj zbyt doniosłe przypisywano znaczenie, różne wieści o rozszerzeniu planu wyprawy na Nowy Bazar; wszystko to wstrząsało giełdą i niedozwalało jéj przyjść do upamiętania.

Dopiero pod sam koniec tygodnia usposobienie giełdy zaczęło nabierać więcéj spokoju i dostrzeżono też natychmiast, że się kontrmina zaczęła

---

epizodów oddanych z taką prawdą, poczuciem i kolorytem, że do najświetniejszych w tym rodzaju obrazów zaliczyć się mogą. Niebrak też i dramatyczności w wielu scenach, a opisy, krajobrazy dziwnego wdzięku. Żywość opowiadania nie przeszkadza tendencyi moralnej i politycznej, którą umiejętnie a zdrowo autor wplótł w tok powieści. W drugiej części ta strona dydaktyczno-liryczna przeważa nad opisowością. Złożył w niej autor to, co było kwiatem i owocem rozwoju własnych przekonań i uczuć. Przerzuca on nas z Kujaw na bruk paryski w czasy emigracyjne. Siła kolorytu i plastyki tu już słabnie w porównaniu do pierwszej części, ale natomiast są tu karty wymowne, tchnące najszlachetniejszemi dążeniami, najzdrowszemi zasadami wielkiego miłośnika ojczyzny i wiernego syna kościoła. Powieść „Pułkownik“ powinna się znajdować w każdym domu polskim, gdzie tradycye narodowe są szanowane. Wieczorem, gdy zasiędzie rodzina około okrągłego stołu, czytaćby ją należało głośno, bo starców rozrzewni niejedno wspomnienie, a grono wnuków wyniesie pożytek moralny, zapozna się z przeszłością i dawnym obyczajem, a niema tam ani jednej kartki, którejby nie mogła dorastająca wysłuchać panienka.

Pamiętniki Ludwika hr. de Laveaux
wydał z rękopismu
L. D. L.
W Krakowie u Gebethnera i Sp. 1879, str. 344.

Niektóre ustępy tego pamiętnika drukował przed laty w feiletonie *Czasu* Lucyan Siemieński p. t. „Z opowiadań starca“. Choć autor nie był uczestnikiem ważnych wypadków krajowych, był atoli ich bacznym świadkiem i zajmującym naratorem. Maluje on także dawne czasy, dawne obyczaje i dawnych ludzi, z prostotą i zajmującą charakterystyką. Są tam obrazki i portrety żywcem wzięte i przemawiające podobieństwem. Pióro niewykwintne i nieprzykrojony na literacki sposób, a jednak tryskające dowcipem i żywością. Pełno anegdot tem bardziej intercsujących, że się odnoszą do osób i zdarzeń znanych. Autor spędził żywot w części w Krakowie, w części na wsi w Sandomirskiem, to znów w Wadowickiem. Ztąd mnogość szczegółów odnoszących się do społeczności krakowskiej z dawnych czasów. Pamiętnik historyczny aż do czasów rewolucyi 1831 r. zwykł się tylko ograniczać na wypadkach i życiu stolicy, Warszawy. Hr. de Laveaux opowiada co się działo równocześnie w Krakowie i w Galicyi. Pamiętnik jego nie ma znaczenia historycznego, ale ma znaczenie i wartość jako przyczynek do historyi obyczajów, do tradycyi i wspomnień towarzyskich, oraz szkicu stosunków społecznych w Galicyi.

Wielka Rodzina w wielkim Narodzie
przez Ludwika Piotra Leliwę.
Kraków nakł. Wł. Anczyca i Sp. 1879, str. 265.

Ma to być historya rodu Rzewuskich. A zaiste temat bogaty i zajmujący, szkoda, że autor mało nowych do znanych dodał szczegółów, a wszystko zaprawił jakąś wonią panegiryku, która już z szumnego zalatuje tytułu. Zaiste, mało w Polsce rodzin, któreby dorównały rodowi Rzewuskich, bo acz późno wystąpił na widownią historyczną, to z niej już wcale nieschodził. Wielką buławę koronną trzech z rzędu dzierżyło — przygody syna hetmańskiego Emira dorzuciły blasku jakiejś legendowej postaci. Piętnem atoli, które wyróżnia Rzewuskich jest wyższość umysłowa, to coś genialnego, choć nieco spaczonego, czem się odznaczali. Słusznie też mówiło przysłowie: „mądry jak Rzewuski“ lub owa przypowiadka:

Z Chreptowiczem żyć,
Z Radziwiłłem pić,
Z Ogińskim jadać,
Z Rzewuskim gadać.

Zna cała Polska te przymioty rodu, a zasługi jego spisała już historya zwalniając nawet z ciężaru odpowiedzialności postać ostatniego hetmana Seweryna. Zasługą to niezaprzeczoną zebrać w całość spuściznę jednej rodziny. Monografie rodów byłby to ważny przyczynek, a kto wie, czy niepodstawa do historyi kraju, bo gdzież bardziej jak u nas sprawa publiczna stała na rodach, a ich potęga zawisła od rozwoju lub upadku kraju. Nie dziwimy się predylekcyi, jaka zwykła kierować piórem tego, który podejmuje zadanie monografii jakiejś rodziny, ale predylekcya ta nie powinna przechodzić w kadzidło, choćby było zwrócone do minionych pokoleń. Autor tej słabostce do tego stopnia ulega, że kiedy opowiada n. p. znaną tradycyę o hetmanowej Rzewuskiej z domu Kunickiej, która miała rzucić na swe dzieci przekleństwo do czwartego pokolenia, obwija to w bawełnę i powiada, że przebaczyła im, ale dodała, że jeśli Bóg by ich miał karać, to niech karze do czwartego pokolenia. Widocznie więc do tej klątwy hetmanowej czuł się obowiązanym autor dolać różanej wody, którą zresztą cała książka zaprawiona.

Nasz narodowy Zakon
czyli
Wskazówki do umiejętności życia dla synów i cór polskiej ziemi.
Kraków nakładem autora 1879, str. 167.

Kiedy panowała u nas moda filozofii pojawiało się wiele książek szukających dla najprostszych zadań etycznych, obowiązków rodzinnych, obywatelskich i narodowych jakichś wysokich formułek filozoficznych. Moda ta spotykała się z właściwością naszej literatury ciągłego moralizowania. Niema z pewnością narodu, któryby więcej moralizowano niż naród polski; istnieje pod tym względem bogata i świetna literatura zaczynająca się od Kazań sejmowych Skargi, od pisarzy zygmuntowskich i późniejszych, co nawoływali do poprawy Rzeczypospolitej, aż do autora Skrupułu bez Skrupułów. Nasz wiek rozwinął jeszcze tę pochopność do moralizowania, bo słusznie przyczyny upadku szukano w własnych grzechach a podźwignienia spodziewano się od wewnętrznej poprawy, cóż kiedy skutku mało dotąd dostrzegać można. Powodem niepłodności tych morałów bywała często ich sucha, czasem zbyt kaznodziejska, niekiedy zbyt mistyczna i oderwana od praktycznych zadań forma. Więcej niekiedy zrobił dobrego jakiś lekki, humorystyczny obrazek, wyszydzający złe a wskazujacy jak się z niego uleczyć, w tym rodzaju, w jakim celował ś. p. Walery Wielogłowski, niż długi filozoficzno-moralno-polityczny traktat, w rodzaju Trentowskiego Przedburzy lub t. p.

Książka „Nasz narodowy Zakon“ — lękamy się, że nie odniesie wielkiego skutku. Doczytać się w niej można niejednej zdrowej i zacnej myśli, ale wszystko zawinięte w takie zwoje dedukcyi, że trudno dojść do jądra. Z kart tych wieje duch katolicki i duch prawdziwie polski, ale jest coś w zakroju mistyczno-spekulatywnego, które tylko małą czastkę cierpliwych zająć może czytelników. Dzisiejsza czytająca publiczność lubi rzeczy wprost podane na talerzu. Można podać i filozoficzną strawę, ale przykroić ją trzeba praktycznie, jasno, zwięźle.

L. D.

pokrywać, zdradzając uczucie niepewności swego panowania.

Warto jeszcze zauważyć jeden szczegół w zmianach kursu. Od początku rozpoczęcia agitacyi zmierzającej do zniżki, ruch ten agitacyjny nie wywarł najmniejszego wpływu na rentę złotą austryacką. Kurs jéj nie uległ zniżeniu, doznał owszem w ostatnim tygodniu małéj zwyżki. Tylko renta papierowa i srebrna ulegały małym zmianom kursu wmiarę zmieniającego się usposobienia giełdy. Główne zmiany w kursach były następujące:

Kurs akcyj Zakładu kredytowego węgierskiego pozostał przy notacyach poprzedniego tygodnia, Zakładu austryackiego zaś zniżył się z 260 na 256·10. Akcye kolei państwowéj podniosły się o 1 złr., kolei Karola Ludwika natomiast spadły o taką samą kwotę. Dewiza Londyn podniosła się z 116·55 na 117·65 a cena dwudziestufrankówek złotych z 9·27 na 9·33½.

Kongres rolniczy.

Zaproszonych przez komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego dwudziestu Towarzystw rolniczych w monarchii austryackiej do wzięcia udziału w projektowanym przez kongresie rolniczym odpowiedziało już dotychczas dziesięć Towarzystw, z których dziewięć w szczególności:

1. Towarzystwo rolniczo-gospod. Vorarlbergskie w Feldkirch; 2. Tow. rolniczo-gosp. wiedeńskie; 3. Tow. rolniczo-gosp. morawsko-szląskie; 3. Tow. rolniczo-gosp. karyntyjskie; 5. Tow. rolniczo leśne austryacko-szląskie; 6. Tow. rolniczo-gosp. wyższo-austryackie; 7. Tow. rolniczo-gosp. kraińskie; 8. Tow. rolniczo-gosp. w Roweredo (Societa agraria Reveredana); 9. Tow. rolniczo-gosp. salzburgskie; 10. Tow. rolniczo-gosp. w Tryeście (Consorcio agraria Trentino); oświadcza się nietylko najsprychylniej o zamierzonym kongresie, lecz nadto wyraża najzupełniejszą gotowość do wzięcia udziału w jego zebraniu i obradach.

Odmowną odpowiedź nadesłało zaś Towarzystwo rolnicze w Tryeście (Societa agraria), usprawiedliwiając odmowę wręcz odmiennemi stosunkami ekonomiczno-rolniczemi.

Dwa Towarzystwa nadesłały przytem następujące pytania dla kongresu a to: Towarzystwo rolnicze kraińskie w Lublanie (Laibach).

1. Czy ze względu na konieczność ustawy państwowéj dla wszystkich krajów koronnych monarchii, któraby położyła tamę rozszerzającemu się coraz bardziej, a gospodarstwu jak najdotkliwiéj szkodzącemu lichwiarstwu, nie należałoby ustawę galicyjską przeciw lichwie, wziąść za podstawę dla takiéj ustawy państwowéj?

2. Jak należałoby zmienić ustawę lasową z 3go grudnia 1852 dla zadośćuczynienia potrzebom gospodarstwa lasowego, a zarazem ażeby zapewnić chodowli bydła w Alpach należne jéj prawa na wzór istniejących w Szwajcaryi?

Towarzystwo Austryacko-Szląskie, rolniczo-leśne w Opawie:

1. Czyli dla ułatwienia i przyspieszenia melioracyj gruntowych nie należałoby utworzyć Instytut kredytowy n. p. na wzór Saskiego rentowego banku kultury krajowej?

2. Co uczynić należy, aby dawno zapowiedziane wnioski rządowe w przedmiocie ustawy o komasacyi gruntów raz już przedłożonemi zostały?

Z Prezydyum Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

podp.: *D. Abrahamowicz* mp.

Wiedeń 31 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku popyt się znacznie ożywił, cena podniosła się do 32 złr. — **Peszt**, 30 sierpnia: 32·——32·50 złr.— **Wrocław**, 30 sierpnia: w miejscu 52·50 mrk. płacono — na sierpień 52·30 mrk. płacono — ——. **Szczecin**, 30 sierpnia: w miejscu 54·70 mrk., na sierpień 54·— mrk., na sierpień-wrzesień 54·— mrk., na wrzesień-październik 53·— mrk. — **Berlin**, 30 sierpnia: w miejscu 55·40 mrk., na sierpień-wrzesień 55·— mrk., na wrzesień-październik 54·— mrk., na kwiecień-maj 53·70 mrk. — **Paryż**, 30 sierpnia: na ten miesiąc 62·— frank., na wrzesień 62·25 frank., na wrzesień-grudzień 62·— frnk., na stycz.-kwiec. 60·75 frnk.

Nafta. **Wiedeń**, 31 sierpnia: za 50 kilo z dworca z cłem 8·— złr. — **Tryest**, 30 sierpnia za 100 kilo bez cła 10·— złr.— **Brema**, 30 sierpnia: za 50 kilo 6·75 mrk. — **Hamburg**, 30 sierpnia: w miejscu 6·50 mrk., na sierp. 6·60 mrk., na wrzes.-grud. 6·85 mrk. — **Antwerpia**, 30 sierpnia: za 100 kilo 17·— frk. — **Nowy Jork**, 30 sierpnia: za galonę (=2⅛ kilo) 6¼ ct. pap., w **Filadelfii** 6⅛ ct. pap.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska złr.	c.	Razem złr.	c.
1879						
Od 11go do 20go sierpnia 1879 r.	214,324	08	46,181	17	260,505	25
Od 1go stycz. do 10 sierpnia 1879 r.	4,516,369	41	961,547	72	5,477,917	13
Razem	4,730,693	49	1,007,728	89	5,738,422	38
1878						
Od 11go do 20go sierpnia 1878 r.	227,994	50	59,331	23	287,325	73
Od 1 stycznia do 10 sierpnia 1878 r.	5,567,502	32	1,625,089	83	7,192,592	15
Razem	5,795,496	82	1,684,421	16	7,479,917	88

Przyjechali do Krakowa od 1 do 2 września.

HOTEL SASKI Hr. J. Pruszyński z Pomorza, hr. T. Skarbek z Warszawy, A. Pułtawski z Warszawy, H. Hoyer, M. Stadnicka, K. Tatarkiewicz, i S. Baczyński z Warszawy, M. Gawińska z Pilicy, W. Klimontowiczowa z Gorlic, L. Gołuchowski z Wieliczki, E. Kwiatkowska z Skarżyc, K. Emilianow z Olkusza, J. Motyliński z Olkusza, Z. Jerzmanowska z Galicyi, br. J. Baum z Kopytówki, B. Okęcka z Grynkowa, Z. Ruhtman ze Lwowa, M. Paruszewski z Obudna, K. Romański z Tarnowa, S. Kałtaur z Jarosławia, Dr Z. Rucki z Niska, S. Pacniewski z Rosyi.

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM. S. Pierściński z żoną z Kielc, H. Hoffmann z Warszawy, I. Nowodworski z Kongresówki, A. Miszkiewicz z Tarnowa, I. Baranowski z Warszawy, J. Świerczewski i Dr K. Chmielewski z Warszawy, A. Olberk ze Sandomierza, L. Dąbrowski z Kongresówki, L. Terlecki z Łańcuta, A. Sobański z fam. z Podola, H. Gross z Wadowic, Z. Kłodziński z Kęt, R. Besusch z Kęt, E. Wink z Kazimierza.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31go sierpnia. Dziś odbył się w Bordeaux wybór deputowanego na miejsce Ludwika Blanca. Blanc otrzymał 3939 głosów, dwaj jego współpracownicy republikańscy otrzymali 3226 głosów; zatem potrzebny jest wybór ponowny.

Madryt 31 sierpnia. Arcyksiężna Krystyna przyjmować ma w Wiedniu deputacyę hiszpańskich senatorów i deputowanych. Cztery okręty pancerne przybędą do Tryestu po Arcyksiężną i powiozą ją do Barcelony. Obrady nad małżeństwem króla zajmą zapewne kilka posiedzeń Kortezów. Manuel Silvela powołany został do La Granja.

Piszą nam z Wiednia:

„Położenie jest dziwnem. Wszyscy czegoś oczekują, a nikt nie ma gotowego planu, wszyscy zdają się oglądać na przypadek. Hr. Taaffe zawiesił na wysokim słupie trzy teki, po które wspinać się mają najzręczniejsi z pomiędzy gimnastyków parlamentarnych. Wyborny to sposób, aby uśmierzyć zapamiętałość stronnictw, bo w każdem z nich znajdzie się zawsze wielu, którzy oglądać się będą, ażali jedna z tek nieprzypadnie im w udziale. Wtajemniczeni zaręczają, że zasadniczego planu i programu nie ma hr. Taaffe, że czeka na ukonstytuowanie się Izby i dziś choć rozmawia chętnie z przywódzcami różnych stronnictw, z nikim niechce wchodzić w bliższe i stanowcze układy. Błędnem jest mniemanie, jakoby wszystkiem kierował ukryty za kulisami hr. Hohenwarth. Odgrywa on zapewne ważną rolę, ale jako pośrednik między Czechami a stronnictwem prawa, wszelako nie wpływa na kierunek rządu, bo tego kierunku jeszcze dotąd nie ma.

Jedno jest tylko faktem pewnym, niezbitym, że Czesi przyjdą do Rady państwa i nie dadzą się tym razem odstraszyć. „To jest rzecz skończona“ mówiła mi dzisiaj jedna z osobistości najlepiej poinformowanych. Z pomiędzy nowych ministrów jeden Dr Prażak wie już do czego dąży, zorganizował swoje ministeryum i wziął do swego boku p. Neubauera wprawionego w tajemnice urzędowe. Dr Prażak będzie dążył do rozszerzenia swych atrybucyj, a nie trzeba się lękać, aby miał się kierować niechęcią wobec Niemców czeskich, bo odznacza go pod tym względem wielka pojednawczość.

Największą zagadką jest stanowisko zajęte przez hr. Andrassego. Jego dymisya wygląda na demonstracyę, ale tylko chwilową. Bar. Haymerle przy biegłości pióra i słowa odznaczał się na posadach dyplomatycznych, jakie pełnił, brakiem taktu i zaniedbaniem form towarzyskich. Niema on zakroju dyplomaty i pozorów męża stanu, ale ma być rzeczywiście zdolnym. Dymisyę hr. Andrassego przypisują tu chęci przeczekania, jak się ukonstytuują stosunki parlamentarne, ale nikt nie wątpi, że skoro tylko ważniejsze przyjdą sprawy polityczne, on na swoją powróci posadę“.

Konferencya deputowanych wiernokonstytucyjnych w Linzu trwała w niedzielę bardzo krótko i rzec można, miała cechę więcej formalną, ponieważ przedłożoną przez komitet rezolucyę przyjęto jednogłośnie *en bloc*. Całe posiedzenie zajęło ledwie pół godziny i z wyjątkiem dwóch krótkich przemówień, uzasadnienia rezolucyi przez sprawozdawcę Dra Russa i wniosku Dra Granitscha o przyjęcie jej *en bloc*, nie było żadnej dyskusyi. Takie czysto formalne załatwienie jest dowodem, że punktu ciężkości całej uchwały szukać należy w obradach wstępnych i że już podczas nich osiągnięto porozumienie o tyle, że postanowiono przyjąć na zewnątrz rezolucyę jednogłośnie, niby jako objaw jedności stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Osnowę rezolucyi podajemy na właściwem miejscu; zawiera ona te same punkta, które podczas narad wstępnych uważano za przewodnie zasady dla zachowania się stronnictwa wiernokonstytucyjnego wśród obecnej sytuacyi politycznej, a mianowicie: objawienie troski o konstytucyę i o interesa Niemców austryackich z powodu składu i dotychczasowej akcyi gabinetu; nietykalność konstytucyjnych, prawnopolitycznych podstaw państwa, oraz cywilizacyjnych i liberalnych instytucyj konstytucyjnych i zaspokojenie żądań narodowych tylko w ramach konstytucyi; oszczędność w budżecie, przedewszystkiem przez zmniejszenie wydatków na wojsko; wreszcie wnioski z inicyatywy stronnictwa wiernokonstytucyjnego w celu polepszenia stanu ekonomicznego. Rezolucya ta nie jest programem, ma ona cel tylko chwilowy, że tak powiemy przejściowy, co wypływa ze zdania końcowego, iż komitet ma zwołać za zebraniem się Rady państwa konferencyę wszystkich deputowanych stronnictwa wiernokonstytucyjnego, aby potem zorganizować jednolite postępowanie.

Dla zrównoważenia niejako tych obaw i tej nieufności wiernokonstytucyjnych do gabinetu hr. Taaffego, otrzymał on w tych dniach około ośmdziesiąt depesz z samych Czech, winszujących mu obranej drogi. Liczne reprezentacye miast i powiatów, jak donosi *Polit. Corr.*, o ludności czeskiej i mięszanej, składają w tych depeszach życzenia teraźniejszemu gabinetowi z powodu objęcia rządów, oraz z powodu dążności do przywrócenia i umocnienia trwale pokoju między Czechami a Niemcami w Czechach. Szczególnie uwagi godnemi są te objawy dla tego, że prawie wszystkie, nawet w języku czeskim ułożone depesze kładą nacisk na konieczność usunięcia sporów narodowych na gruncie konstytucyjnym i wyrażają pragnienie braterskiej z Niemcami zgody.

Cesarz Wilhelm pojedzie wkrótce do Królewca na ćwiczenia wojskowe. *Germania* dowiaduje się, że na obiad, który da na cześć Cesarza jenerał głównodowodzący, zaproszony został także z Pelplina biskup Chełmiński X. Marwicz, lecz wymówił się podeszłym wiekiem. Biskup Chełmiński, chociaż nie stosował się do ustaw majowych a przystąpił do pamiętnej deklaracyi biskupów w Fuldzie, był zawsze oszczędzany przez władze pruskie, które wiedziały, że Cesarz osobiście bardzo wysoko go ceni.

Dotychczasowe uchwały francuskich Rad departamentowych przekonywają, że wszyscy konserwatyści a wielu także republikanów oświadczyło się przeciw ustawie edukacyjnej Ferrego, a sześć Rad uznało się niekompetentnych w tej sprawie. Dotąd 17 Rad liczących 673 głosów oświadczyło się za Ferrym, a 31 Rad z 791 głosami przeciw niemu Ponieważ minister spraw wewnętrznych wyraźnie wezwał Rady do dania głosu nad ustawą wychowawczą, przeto owych 6 Rad, które się uznały niekompetentnemi, należą do przeciwników Ferrego. Dla tego prawdopodobnem jest przegrana rządu. *République française* przy tej sposobności zrzuca maskę i woła wyraźnie: „Usuńmy przeszkody, które strategia klerykałów stawia nam na drodze.“ Dziennik pomieniony, który już dawniej groził senatowi rozpędzeniem, dziś zaleca zaprowadzenie ustaw Ferrego na drodze ordonansów rządowych, a zatem radzi ministrom złamać konstytucyę. Jak widać, rzeczy idą spiesznie we Francyi do ostatniego kresu.

Świeżo po zapasach dzienników rosyjskich i niemieckich, nie dziw, że podróż jenerała Manteuffla do Warszawy poczytano za misyę i że po nocie *Prawitelstw. Wiestnika,* dającej upomnienie dziennikom za swary ich, przypisano tej misyi jenerała, mającego wielkie łaski w Petersburgu z dawien dawna, znaczenie pojednawcze. A ponieważ pamiętne są stare niechęci Bismarka z Manteufflami, tak jenerałem, jak bratem jego niegdyś ministrem, przeto wysłanie Manteuffla do Warszawy mogło być albo wymuszonem na kanclerzu, albo nastąpiło za jego plecami, jako należące do zakresu kancelaryi wojskowej Cesarza. Politycy na wzór p. Kalasantego w *Szczutku*, szukają zawsze głęboko za pobudkami każdego wypadku, choćby ten nie miał żadnego znaczenia politycznego. Tak jest zapewne z misyą jen. Manteuffla, która może jest prostym aktem grzeczności. W każdym razie zakazano dziennikom rosyjskim drażnić Niemców, chociaż *Agence russe* twierdziła, że rząd rosyjski nie może odpowiadać za prasę rosyjską, gdyż ta jest niezawisłą.

Również wielką robią politykę z tego, że królewicz Szwedzki będzie na ćwiczeniach wojsk w Alzacyi, co poczytują za demonstracyę wobec odwiedzin Carewicza w Szwecyi. Gdyby ks. Gustaw przybył na ćwiczenia pod Królewiec, możnaby jeszcze tłumaczyć sobie w ten sposób jego przyjazd, ale w Alzacyi demonstrowałby tylko, że nic w nim nie pozostało z Francuza.

O przebiegu konferencyi d. 31 sierpnia w sprawie greckiej donosi *Polit. Corr.* z Konstantynopola, że Savfet basza odpowiedział na deklaracyę piśmienną grecką złożoną na przedostatniem posiedzeniu. Zapytała w niej Grecya, czy Porta zrzeka się systemu, który doprowadził do zerwania układów w Prevesa, to jest, czy przystaje na przyjęcie dla teraźniejszych rokowań za podstawę postanowień 13go protokółu kongresu berlińskiego i odnośnie do tego odstąpienia doliny Kalamas w Epirze i doliny Peneus w Tesalii. Odczytano pisemną odpowiedź Savfeta na to zapytanie i wręczono ją pełnomocnikom greckim. Porta oświadcza w niej, że lubo nie jest pod tym względem związaną żadną deklaracyą, wszelako zważając na życzenia mocarstw, zgadza się na wskazówki zawarte w pomienionym protokóle, zastrzegając jednak dalszy ich rozbiór, albo w danym razie zmianę dla znalezienia podstawy nowych układów. Przeciw temu zastrzeżeniu wystąpili pełnomocnicy greccy. W końcu zaś wstrzymali się z odpowiedzią do przyszłego posiedzenia, które naznaczone jest na d. 4 b. m.

Grecki patryarcha w Konstantynopolu przyjął przychylnie prośbę Serbii mającą na celu utworzenie odrębnego Kościoła serbskiego niezawisłego z osobnym patryarchą.

W Kabulu ustanowiony został dyplomata wojskowy, major Cavagnari rezydentem angielskim, *Times* poleca mu zaraz zająć się interesami handlowemi Anglii i dopilnowaniem warunku pokoju, który obowiązał emira do utrzymywania komunikacyi z Indyami. Rosya czuje całą stratę, jaką poniesie przez skierowanie handlu afgańskiego na Indye. Zarazem poleca *Times* posłowi w Kabulu, aby baczył na to, iż Kabul przeznaczony jest na strażnicę angielską w Azyi środkowej.

O wojnie w Afryce południowej nie można jeszcze wnosić, aby była bliską końca, lubo raporta wojskowe przewidują bliski kres jej. Atoli Cetewayo ciągle się trzyma zdala i nie wysyła wcale jak przyrzekł, zakładników i komisarzy dla układania się o pokój.

Niepomyślny przebieg wojny między republikami Chili a Peru i Boliwią wywołał zamieszki w stolicy chilijskiej Santiago d. 30 lipca wieczór. Lud postawił barykady, wołał: śmierć zdrajcom, ministrom, prezydent republiki schronił się, ale cała rewolucya skończyła się na zabiciu dwóch ludzi i zranieniu kilku. Nigdy i nigdzie niebywa tak częstych rewolucyj i wojen domowych, jak w amerykańskich republikach. Co lat kilka lub kilkanaście zmieniają one nawet skład swój terytoryalny, konstytucyę, a co lat parę prezydentów, którzy nieraz składali życie wraz z urzędem. Oprócz w Chili mamy obecnie rewolucye w Mexiku, San Domingo, w republice Hajtyjskiej, a niedawno mieliśmy ją w Paragwai, Ecuador itd.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Berlin 2 września. Według doniesień *Nordd. allg. Ztg* wymyśloną jest wiadomość podana przez różne dzienniki o politycznej doniosłości misyi jenerała Manteuffla do Warszawy, którego wysłanie nastąpiło za porozumieniem się z ks. Bismarkiem i spowodowało żywą korespondencyę telegraficzną między kanclerzem a jenerałem. Wszystko to jest zmyślonem.

Paryż 2 września. Parowiec przewozowy „Var“ wiozący amnestyonowanych z Kaledonii, wpłynął wczoraj do portu Vendres. Nie zaszła tam żadna demonstracya.

Madryt 1 września. Król zawiadomił urzędownie ministrów o swoim projekcie małżeństwa.

Petersburg 2 września. Naczelny wódz wyprawy turkomańskiej jenerał Łazarew umarł na biegunkę.

Belgrad 1 września. Słychać, że książę postanowił zwołać sejm na d. 2 października do Belgradu. Prezes ministrów Risticz wrócił po 10 dniowéj nieobecności do Niżu.

Kursa.—**Wiedeń** 2 września godz. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 66·45.—Renta srebrna 68·10. — Renta złota 79·55. — Losy z r. 1860 124·—. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 256·60. — Londyn 117·75. — Srebro —·—. Napoleony 9·33. — Lombardy 87.50. — Losy z roku 1864 — 156 25 Akcye kolei Karola Ludwika 234·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 133·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 125·—. — Anglo-Bank 127·90 Obligacye indemn. galic. 91·50. — Losy prem. węgierskie 98·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 111·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 124·25— 6% Listy zast. hipoteczne 96·90 — Marki 57·75. Ruble 122·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 2 Września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	121 —	122 50
Rubel srebrny okręgłkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 30	9 50
Imperyał ważny	9 30	9 50
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	90 50	92 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	83 75	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
6% listy „ banku hipot.	96 50	97 85
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	96 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] (rub. i kop.)	86 50	88 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	230 —	234 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	132 —	136 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	255 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Wiedeń 1 Września.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	66 30	66 45
4⅕% „ srebrna	68 —	68 15
4% „ złota	79 20	79 35
3⅓% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 75	115 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	123 50	124 —
5% „ „ 1860 „ 100 złr.	125 50	126 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	157 —	157 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	156 50	157 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 50	— —
Bukowińskie	88 50	89 50
Galicyjskie	91 25	91 75
Morawskie	103 50	103 50
Niższo-austryackie	104 75	105 25
Wyższo-austryackie	101 75	102 25
Szlązkie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	86 —	86 25
Węgierskie	88 —	88 75
Węgier. z klauz. 1867	85 —	85 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	110 75	111 —
6% Renta węgierska złota	91 20	91 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	70 40	70 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	126 25	126 50
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	166 —	168 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	255 80	256 —
„ „ węgierskie . 200 „	246 90	247 20
Depositen-Bank . 200 „	174 —	176 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	822 —	824 —
Real-Credit-Bank . 200 „	164 —	167 —
Unionbank . 100 „	85 —	85 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	113 25	113 50
Wied. Bankverein . 100 „	132 50	132 75
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	133 50	134 —
Aussig Töplitz . 210 „ „	380 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	578 —	579 —
Elżbiety . 210 „ 5%	175 50	176 50
Linz-Budweis . 200 „ „	156 50	1 7 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	14[illegible] 50	144 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2200	2210
Franciszka Józefa . 200 „ „	143 50	144 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	232 25	23[illegible] 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	111 —	111 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	133 50	134 —
Nordwest austr. . 200 „ „	124 —	124 50
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	66 50	67 —

	płacą	żądają
Rudolfa . 200 „ „	131 50	132 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	102 —	102 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	272 —	272 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	87 —	87 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	96 —	96 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	211 25	211 75
Tramway Wiedeń . 170 „ „	191 75	192 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	103 25	103 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	125 —	125 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	121 75	122 25
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru . 100 „ „	— —	— —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 25	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 25	97 25
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	91 50	92 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	91 50	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	96 80	97 3[illegible]
6% „ „ Włość.	99 25	99 75
5½% Hipot. Morawskie. . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ „ na w. a.	101 10	101 30
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	71 —	73 50
5½% „ Boden Credit-Institut	99 50	100 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	77 50	78 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	82 —	82 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	81 —	81 50
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	100 —	101 50
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	96 —	96 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	95 25	96 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	93 30	93 70
„ „ 1872 . 200 „ „	96 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	92 75	93 25

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 500 „ 5%	— —	77 7[illegible]
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	99 50	100 50
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 million. 1872 . „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Frans. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	94 40	94 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	93 —	94 —
Fünfkirchen-Bárcser . 200 „ „	91 —	93 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 —	103 50
„ II „ 1867 300 „ „	101 50	102 —
„ III „ 1871 300 „ „	100 50	101 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Giognitzerbahn na mon. kon. 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	78 50	78 7[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 75	83 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	85 —	85 25
„ III „ 1868 300 „ „	78 —	78 75
„ IV „ 1872 300 „ „	73 75	74 50
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	69 25	69 75
Neuburg Mariazell . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	95 80	96 70
„ „ Lit B. . 200 „ „	89 —	89 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	107 50	— —
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	85 —	85 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	84 30	84 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	84 20	84 [illegible]
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	71 30	71 80
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	169 50	— —
„ Em. 1874 500 . „	163 —	164 —
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	121 25	121 75
„ „ . 200 złr. 5%	122 25	122 75
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ II Em. . „ 5%	89 25	— —
„ III „ „ „	— —	82 25
„ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. „ „	96 —	97 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	— —	73 50
„ „ II Em. 200 „ „	69 —	69 50
„ Nordost . 300 „ „	73 —	73 50
„ „ złotem . 200 „ „	88 50	89 —
„ Westbahn . 200 „ „	75 —	75 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	72 —	73 —
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	107 75	108 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	112 75	113 25
„ Węgierskie „ 100	98 50	99 —
3% „ Tureckie . fr. 400	21 —	21 25
Kredytowe . złr. 100	169 25	169 75
Clary „ 42	36 —	37 —

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	102 —	103 —
Inszpruku „ 20	22 75	23 25
Keglewicha „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	34 —	34 50
Palffy „ 42	36 —	36 50
Rudolfa „ 10½	18 —	18 25
Salma „ 42	46 —	46 50
Salzburgskie „ 20	20 25	20 75
St. Genois „ 42	36 50	37 —
Stanisławowskie „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	119 —	120 —
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	30 —	30 50
Windischgrätza „ 21	33 —	33 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20 frankówki	9 36	9 36⁵
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty szterl. angielskie	11 79	11 83
Listy tureckie złote	10 63	10 68
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	58 —
Ruble papierowy za 100	122 25	122 50

Lwów 1 Września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	260 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 20	92 10
4% „ „ „ „ „	84 40	85 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	91 20	92 10
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 15	97 —
6% „ „ „ włościań. gal.	93 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	90 90	91 60
6% „ pożyczki krajowej	95 —	97 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 30 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	75
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 10
kupon	—	- 94
4% Listy likwidacyjne	— —	87 85
kupon	—	— 98
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

ORGANISTA

mogący grać z muzyką, prowadzić śpiew, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Wiadomość w **księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego** w Krakowie. (2013-3-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
J. M. Himmelblaua w Krakowie
opuściły prasę:

Schuberta Rys **jeografii** powszechnej, podług **13** wyd. niem. na język polski przełożony i do potrzeb naszego kraju powiększony p. Dra *Jana Lenartowicza* profes. c. k. wyższej szkoły realnej, z 3 tablic. litograf. Cena 80 ct.

Latinika **Mapa** król. **Galicyi** z hypsometrycznem oznaczeniem, w 6 kolorach. Cena 45 ct. (2108-3-3)

Wspomnianą mapę W. Rada szkol. kraj. poleciła do użytku szkół ludowych i wydział.

Ponieważ w naszem mieście nie było pięknego karawanu, przeto sprowadziłem takowy i wynajmuję za przystępną cenę; również drugi mniej ozdobny, stosowny dla wszystkich stanów i wieku.

Wysyłam żałobników do zniesienia ciała ozdobnie ubranych, przedwodnika ceremomii, portiera, doróżki i t. p.

Trudniąc się od lat 20-tu pogrzebami, obznajomiony jestem z wszelkiemi potrzebami takowych.

Na żądanie służę i radzę bez pretensyi jak można urządzić najgustowniej i najtaniej pogrzeb. (2102-3-5)

Zamówienia przyjmuję we własnym domu pod L. 50, ulica Smoleńsk od ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie.

J. Pękalski,
właściciel karawanów i doróżek.

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie w Rynku Nr. 28,

sprowadza na zamówienie do siewu:

Żyto oryginalne probsteiskie,
Żyto „ champańskie,
Żyto „ zeelandzkie,
Pszenicę oryginalną banatkę,
Pszenicę „ frankensteinską,
Pszenicę „ sandomierkę,
tudzież inne gatunki krajowej produkcyi, jak **żyto montańskie, korenztkie; pszenicę czerwoną ostkę banatkę.** [2132-4 6]

Do zarządu pracowni sukien damskich i kroju

poszukuje się **osoby zdatnej;** tamże potrzeba **kilka Panien** do robót modniar. Osoby tylko zdatne znajdą umieszczenie. Zgłosić się w Pałacu Spiskim Rynek Nr. 28 u stróża. (2156 2-2)

Do siewu

pszenica australska wąsata, w popielatej plewie; zbiór w roku 1877 — 16 korcy, w r. 1878 — 18 korcy z morga. Cena 3 złr. wyżej ceny targowej krakowskiej. Zgłosić się do p. *Romana Fiszera* w Chorzelowie, poczta Mielec. (2084-6-6)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„ „	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„ „	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„ „	5	„	90
Krucice pojedyncze	„ „	1	„	6
Krucice podwójne	„ „	2	„	10
Pistolety tarczowe	„ „	45	„	100
Pistolety Floberta	„ „	7	„	30
Stućce Floberta	„ „	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (1697-25-)

Specyalny lekarz
Dr. Briess
dla chorób włosów i skórnych, jako: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świędzące i wszelkie inne. (1863-9 20)
Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

!!Nowości dla mężczyzn!!
40 sztuk

zajmujących optycznych obrazków czarodziejskich za zaliczką **tylko 1 złr.**

Bajeczne!!! Dokładnie regulowany, piękny dobrze idący plastycznie pozłacany **zegarek** z długim łańcuszkiem, z 2 letnim pisemnym kwitem poręczenia, że dobrze idzie. Sztuka za zaliczką **tylko 1 złr.** (1772-6-6)

Wrażenie!!! Na całe życie **Niepotrzeba zapałek!** C. k. uprz. maszynki do zapalania; zgrabna zapalniczka kieszonkowa czarodziejska, zapala się sama za pociśnięciem u góry i jest dlatego niezbędną dla każdego gospodarstwa domowego. Sztuka za zaliczną **tylko 50 cent.**

!Jeszcze tego nie było! Kompletny garnitur do palenia, składający się z wielkiej prawdziwej piankowej fajki z okuciem ze srebra chińskiego i długą badeńską wiśniówką, 3 rzeźbionych cygarniczek piankowych z figur. mitolog., 10 książeczek najcieńszych papierków cygaretowych i 10 sztuk cygarniczek. Cały garnitur za zaliczką **tylko 1 złr. 50 cent.**

Erster Wiener
Commissions-Geschäft
Wien II. Circusgasse 31.

Podziękowanie.

Niniejszem składam podziękowanie Wielmożnemu Panu **Dr. Józefowi Zaychowskiemu w Dynowie** za szczere i prawdziwe zajęcie się moją chorobą, gdzie według opinii innych lekarzy wątpliwy był stan zdrowia mego.

Dziś zawdzięczam moje życie li tylko Wielmożnemu Dr. Józefowi Zaychowskiemu, który mię z tak ciężkiej choroby wyprowadził. (2262)

Rzeszów d. 29 sierpnia 1879 r.

M. Nowina Sroczyński,
c. k. adjunkt pow.

Kandydat notaryalny
z dwuletnią praktyką, poszukuje umieszczenia w biurze notaryalnem. — Zgłoszenia pod adresem: **W. A.** poste restante **Szczawne.** stacya kolei Łupkowskiej. (2266-1-3)

Zmieniwszy mieszkanie, zawiadamiam Szanownych Rodziców, iż jak dawniej, tak i obecnie, uczniowie chodzący do szkół lub przygotuwujący się do tychże przy starannej opiece i pomocy naukowej znajdą u mnie pomieszczenie. (2230-1-2)

Stanisław Gostomski,
Plac Dominikański i róg ulicy Ś. Józefa Nr. 491, drugie piętro.

Do szkół dochodzące 2 Panienki

mogą być umieszczone za umiarkowanem wynagrodzeniem. Macierzyńska opieka zapewniona. — Ulica Wielopole przy ulicy Starowiślniej L. 67, I. piętro. (2268-1-3)

Alfred Kołaczkowski

udziela **lekcyj muzyki** od 1go września. Mieszka przy ulicy Floryańskiej pod L. 360, II. piętro. Zastać można w domu codziennie od godz. 2—4 popołudniu. (2238-1-3)

W moim **niemiecko-angielskim** pensyonacie wychowawczym może jeszcze znaleść pomieszczenie kilka młodych panienek, nawet i takie będą przyjęte, które uczęszczają do tutejszych wyższych zakładów naukowych.

Konwersacya **niemiecka, angielska i francuska.** Fortepian do użytku.

Gerta Rehefeld,
ulica św. Józefa Nr. 493,
(2267-1-2) dom p. Chmurskiej.

Nauczycielka,

która ukończyła seminaryum i zna dokładnie język niemiecki i francuski — **poszukiwana jest na wieś,** blisko Krakowa. — Listy pod lit. **S. F.** poste restante **Kraków.** (2227-1-3)

Nauczyciel udzielający gruntownie nauki szkół normalnych, języka francuskiego i muzyki na fortepianie, poszukuje odpowiedniej posady na wsi w Galicyi. Bliższa wiadomość pod adresem: Nauczyciel przy ul. Floryańskiej pod L. 323, w tylnej kamienicy, w pomieszkaniu p. Woźniakowej na Iszem piętrze w Krakowie. (2264-1-3)

Als deutsche Bonne sucht eine junge Dame baldigst Engagement. Gefl. Offert. sub **A. B.** in d. Exp. d. **Ratib. Ztg. für Oberschlesien, Ratibor,** erbeten. (2263)

KRAKOWSKA fabryka cykoryi

poleca PP. Handlującym swoje wyroby, odznaczające się tak dobrocią, jakoteż i umiarkowaną ceną. Zamówienia i wszelkie korespondencye przyjmuje **Dom Zleceń L. Trzetrzewińskiego** w Krakowie w Hotelu Saskim. (2233-1-6)

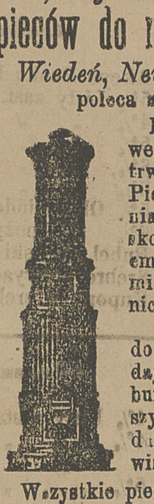
Do handlu pod firmą P. J. Wolańskiego

potrzebny jest **praktykant** zamiejscowy, mający lat 15. (2229-1-3)

Do cukierni S. Rogalskiego w Krakowie

potrzebny jest **praktykant** z dobrem wychowaniem, z ukończoną przynajmniej 4tą klasą normalną. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (2265-1-3)

C. k. nadworny maszynista
R. Geburth,
fabryka c. k. uprzywilejowanych
pieców do regulowania i napełniania
Wiedeń, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 71,
poleca swoje słynnie znane piece.



Kompletne zużycie materyału opałowego, przyjemne ciepło, ogień długotrwający, prosta i łatwa manipulacya. Piece te przez nową metodę urządzenia, osiągnęły najwyższy stopień doskonałości. Polerowane, żłobkowane i emaliowane piece, tudzież z niklowemi profilami bardzo gustowne, po tanich cenach.

Patentowe wkłady
do szwedzkich (glinianych) pieców, dające się z łatwością umieszczać bez burzenia pieca, jak dotąd w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu wraz z umieszczeniem, lub na prowincye z opakowaniem 8 złr. za sztukę.

Wszystkie piece są do nabycia po cenach oryginalnych w następnych składach w Wiedniu:
u pp. *Nikolaus Mundt, I., Bauernmarkt 11.*
Scheeler Wolff & Comp., I., Operngasse 6.
Richard Mauch, I., Kolowratring 12.
Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.

Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2171 1-)

DYREKCYA
ZWIĄZKU KREDYTOWEGO przy RADZIE POWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ,

„Stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną"

(dawniej „Związek Zaliczkowy w Liszkach", Stowarzyszenie z odpowiedzialnością ograniczoną, od lat 6ciu tamże istniejące, a obecnie pod zmienioną firmą do Krakowa przeniesione)

zawiadamia strony interesowane, że:

a) eskontuje **weksle** swoich członków;
b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. — Od kwot złożonych oblicza procent po **6** od sta w stosunku roku, od daty ich ulokowania, aż do daty podniesienia.

Kasa Związku Kredytowego zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia
od 100 złr. „ 200 „ za 8-dniowem wypowiedzeniem
„ 200 „ „ 500 „ „ 14 „ „
„ 500 „ „ 1000 „ „ 30 „ „
„ 1000 „ „ 2000 „ „ 45 „ „
i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Biuro Związku Kredytowego znajduje się przy Radzie powiatowej krakowskiej, w domu „pod Murzynami" na I. piętrze przy ulicy Floryańskiej, i jest otwarte w każdy **wtorek** od godziny 9ej zrana do godziny 1ej popołudniu. (2112-4-6)

Dyrektorowie Związku Kredytowego:
Jan Skirliński. *Alfred Milieski.* *Adam Tański.*

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w
Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE
Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającéj kapsułkę.

W PARYŻU. Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego i Redyka.

(1846-9-24)

Upoważniona przez wys. Ministerstwo wojny
PRYWATNA SZKOŁA WOJSKOWA GISCHLERA
(Wien, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse, 8),

otwiera 1 września, resp. 1 października b. r. nowe kursa dla kadetów, jednorocznych ochotników i c. k. instytutów wojskowych. Rezultaty wyborne można wykazać. Dobre i tanie utrzymanie. Programy gratis. NB. Napływ do cesarskich szkół wojskowych jest jak wiadomo tak wielki, że na setki liczyć można tych, którym odmówiono przyjęcia. **Najkrótszą zaś drogą do rangi oficerskiej prowadzi powyższa szkoła,** która już więcej niż 200 oficerów do czynnej służby i do rezerwy **wprost do ostatecznego egzaminu** przygotowała z najlepszym skutkiem, — rezultat, którego, jak to wykazać można, nigdzie indziej nie osiągnięto. (1978-4-6)

ŻELAZO BRAVAIS

Przyjęte we wszystkich szpitalach. **(Dializowane Żelazo Bravais)** Przeciw Zalecane przez wszystkich lekarzy.
NIEDOKRWISTOŚCI, BLADACZCE, BEZSILNOŚCI, OSŁABIENIU, BIAŁYM UPŁAWOM, ETC.

ŻELAZO BRAVAIS (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych), jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwasów, bez smaku i bez woni, niesprawiający ani zatwardzeń, ani rozwolnień, zapaleń lub osłabień żołądka; *jedyny który nigdy zębów nie czerni.*

Najbardziéj ekonomiczny ze środków lekarskich żelazistych, jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.

Skład główny w Paryżu: **Ulica Lafayette, 13** (w pobliżu W. Opery) *i we wszystkich aptekach.* — We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego. — W Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. — W Czerniowcach, w aptece P. Golichowskiego. — W Warszawie, w aptece P. D-ra Heinricha i w składzie materyłów aptecznych P. Mrozowskiego.

(1843-9-24)

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.
przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji, etc. etc.*

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.
Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*
Wystrzegać należy się podrabiań.

(1736-20 32)

NAJLEPSZEM I NAJSZCZĘŚLIWSZEM LEKARSTWEM

na chorą kieszeń jest niezawodnie

wygrane terno

do czego *najpewniejszą i najszczęśliwszą* drogą jest instrukcya Dyrektora R. v. Orlicé, profesora matematyki w Berlinie, Kurfürstenstrasse L. 127. Doświadczyłem tego **dzięki Bogu** na sobie, bo wygrałem piękne

terno 4775 złr. w. a.

za pomocą tej przewybornej instrukcyi.

Tyle pieniędzy są bezwątpienia najlepszem i najszczęśliwszem lekarstwem.

Pardubice. M. Beraneck.

(Prawdziwość poświadczona i notaryalnie stwierdzona).

NA ZGŁOSZENIA **NA ZGŁOSZENIA**

co się tyczy udzielenia swoich szczęśliwych instrukcyj loteryjnych odpowiada Dyrektor R. v. Orlicé, profesor i autor matematyki (*Berlin, Kurfürstenstrasse 127*) najchętniej **natychmiast franco i gratis.** (1984)

„DŁUGOSZ"

premię tegoroczną Towarz. Sztuk Pięknych oprawiamy w ramy złocone i ozdobne

od złr. **2** i wyżej.

Kutrzeba i Murczyński,
NAJWIĘKSZY SKŁAD RAM I LISTEW W KRAKOWIE. [1959-12 20]

PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH
M. Lipińskiej (1715-8)
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272 na dole od frontu.
Żurnale francuskie.
Ceny umiarkowane.
Wykonanie dokładne i punktualne.

Cztery pokoje,

przedpokój, kuchnia i piwnica, **są do wynajęcia od 1go października.** Wiadomość u właściciela przy ul. św. Jana pod l. 313 na pierwszem piętrze. (1825-11-)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1907-10-24)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Lokal dolny

obejmujący z frontu **sklep i dwie obszerne sale** w domu pod L. **450 Dz. I. przy ul. Mikołajskiej** jest od 1go października r. b. do wynajęcia.

Bliższych warunków udzieli na żądanie **listowne właściciel domu Stanisław Biesiadecki, o. p. Jasło,** lub na miejscu p. Ferdynand Gruel, Mechanik zarządzający tym domem, lub nareszcie Stróż kamieniczny. (2139 2-3)

DO siewu:

Żyto kandyjskie. Pszenica frankensteinska, mamuth, amerykańska, egipska, banatka i sandomierka, do sprzedania po cenach o 50 ct. wyżej od targowych za 100 kilo, we wsi RADWANOWICE poczta KRZESZOWICE lub w Domu zleceń dawniej JERZMANOWSKIEGO przy ulicy Sławkowskiej L. 263. [2096-3 5]

SPRZEDAJE SIĘ
Kollekcya olejnych portretów (83)
Królów polskich i sławnych Polaków.

Bliższe szczegóły pod adresem: **Stanisław Jasiewicz, Wilno,** ulica Sieracka, w domu Karpowicza. (2148-3-3)

W Zakładzie wychowawczo naukowym żeńskim
Eufemii Niesiołowskiej
w Krakowie, plac Dominikański l. 485,

rozpoczął się kurs nauk z dniem 1 września r. b.

Prócz nauk szkolnych udziela się języki francuski, angielski i niemiecki, rysunki, muzyka, śpiew. Konwersacya z rodowitemi cudzoziemkami. Szanowni rodzice życzący umieścić swe córki w tymże Zakładzie raczą zgłaszać się listownie lub osobiście począwszy od dnia 20go sierpnia r. b. (1910 9 12)

Szkoła froeblowska.

Mam honor zawiadomić Szan. Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1 września b. r. otwarłam szkołę froeblowską przy ulicy Wiślnej Nr. 179, Isze piętro. Rozmowa z dziećmi w języku polskim, francuskim i niemieckim. Wpisy rozpoczęły się z dniem 26 sierpnia r. b. (2087-3-3)

Otwieram równocześnie kurs jęz. francuskiego dla uczennic szkół publiczn. Lekcye w godz. od 12ej do 1ej, albo od 5ej do 6ej. Miesięczna opłata kursu 1 złr.

M. Karowska.

Do mojego składu

towarów galanteryjnych, parfumeryi i drobiazgów, **potrzebuję subjekta** z dobremi świadectwami i rekomendacyą.

(2048-6-) **Wilhelm Fenz.**

We fabryce miodu
Kazimierza Robackiego
przy ulicy Sławkowskiej pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry: jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2144-2-20)

Żyto czysto montańskie i probsteiskie; **pszenica** banatka i sandomierka z gruntów pagórkowych suchych; zamawiać można w handlu W. *Kreczmera* przy rogu ulicy Szewskiej, gdzie próbki rzetelne oglądać można. Cena o 50 cent. wyższa od cen targowych (2057-5-8)

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE

bardzo gustowne, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl,

STOLARZE I TAPICERZOWIE, (1767 56)
firma założona 1835 r., odznaczona medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe.
Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 złr.

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w Krakowie w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kur.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolascha i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (855-8)

WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH PAŃ.

Skład fabryczny płócien i bielizny z Wiednia.

w **Krakowie** przy ulicy św. Jana poleca swój wielki asortowany zapas wszelkich gatunków

bielizny męzkiej i damskiej, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyfonów, kołnierzyków, mankietów,

po nadzwyczaj tanich, **zniżonych cenach fabrycznych.** Dobra opinia, której od niedawna nasze wyroby tutaj używają, uwalnia nas od wszelkiego dalszego wychwalania tychże; nadmieniamy tylko, że wszelki u nas zakupiony a nieodpowiedni towar nietylko będzie wymienionym, ale na żądanie zwróconą będzie zapłacona kwota. To przez nas dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ręczy dla każdego kupującego **sumienną i tanią obsługę.**

Ceny są ściśle stałe.

Kompletne wyprawy ślubne są zawsze na składzie.

Wchód do składu fabrycznego płócien i bielizny od Rynku w ulicę św. Jana, drugi sklep. (2022-6-)

C. k. uprzywilejowany
połysk do bielizny
M. Beyera & Comp., fabryki bielizny w Wiedniu, Spiegelgasse 11, w Tryeście, Corso 607/3.

Pół łyżki stołowej tej substancyi domieszanej do przyrządzonego ciepłego krochmalu i z nim dobrze roztartej, wystarcza tylko do nadania pół tuzina koszul połysku właściwego nowej bieliźnie, ale także do utrzymania przez dłuższy czas lśniącej białości. Tkaniny bawełniane wyglądają jak najdelikatniejsze płótno. Cena pudełka 35 cnt.

Czcionkami Drukarni „CZASU."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*